

# Polska — Szwecja: rozwój przyjaznych stosunków

Podpisanie dokumentów ■ O. Palme zaproszony do Warszawy

We czwartek 5 bm. I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK z małżonką zakończyli 4-dniową wizytę oficjalną w Szwecji złożoną na zaproszenie premiera tego kraju OLOFA PALME.

W godzinach popołudniowych E. Gierek powrócił wraz z towarzyszącymi mu osobistościami do kraju.

W godzinach porannych zakończyły się polsko-szwedzkie rozmowy plenarne. Bezpośrednio potem w szwedzkim MSZ nastąpiło uroczyste podpisanie dokumentów dotyczących stosunków dwustronnych między Polską a Szwecją.

E. Gierek i O. Palme podpisali wspólną deklarację o rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Szwecją.

Minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL J. Olszewski i minister przemysłu Szwecji R. Johansson podpisali wieloletnią umowę o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, technicznej

zostanie komisja mieszana d/s współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej, składająca się z przedstawicielami rządu Polski i Szwecji. Ministrowie spraw zagranicznych S. Olszewski i S. Andersson złożyli podpisy pod umową o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu. Celem tej umowy jest m. in. stworzenie korzystniejszych warunków działania firm jednego państwa na terytorium drugiego. Ułatwia ona zakładanie w drugim państwie własnych biur prowadzących działalność handlową. Ponadto zwalnia od opodatkowania m. in. studentów jednego państwa odbywających praktyki wakacyjne w drugim państwie.

Umowę międzyrządową o współpracy w dziedzinie ochrony (DALSZY CIĄG NA STR. 2)



Obrazy plenarne otwiera I sekretarz KW PZPR w Tarnobrzegu Stanisław Gębala (pierwszy z prawej), obok — kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki.

# Celem — harmonijny rozwój przemysłu i rolnictwa

I Plenum KW PZPR w Tarnobrzegu ■ Narada aktywu

(Inf. wł.) Z udziałem kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej Komitetu Centralnego PZPR Jerzego Wojteckiego obradowało wczoraj pierwsze plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu. Prowadzący obrady I sekretarz KW PZPR w Tarnobrzegu Stanisław Gębala w swym wystąpieniu przedstawił zadania jakie stoją przed instancjami partyjnymi w związku z wprowadzaniem w życie nowym podziałem administracyjnym kraju. Organizacja partyjna województwa tarnobrzego liczy 29 tysięcy członków. Ich działalnością kierują 4 Komitety Miejskie, 5 Komitetów Miejsko-Gminnych i 45 Komitetów Gminnych. W trakcie plenum ukończyły się nowe władze Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu (pełny skład władz podajemy osobno). Następnie odbyła się pierwsza narada aktywu partyjnego województwa tarnobrzego w trakcie której dyskutowano nad najbardziej żywymi problemami społeczno-gospodarczymi nowego województwa.

Tarnobrzeg, Dębica i Pustkowie, przemysł metalowy i maszynowy w Tarnobrzegu, Bochni oraz przemysł spożywczy zlokalizowany przede wszystkim w Tarnobrzegu, Dębicy, Brzesku i kilku innych ośrodkach. W niektórych dziedzinach produkcji tarnobrzeg jest krajowym monopolistą. Tak jest z krzemem, kaprolaktamem czy teflonem wytwarzanym przez Zakłady Azotowe, silnikami elektrycznymi średniej mocy, produkowanymi przez „Tamel” czy chociażby z oponami rowerowymi z marką dębickiego „Stomilu”.

Listę tę uzupełnia przemysł materiałów budowlanych, szklarski i odzieżowy. Wartość środków trwałych gospodarki uśrednionej wynosi 33 miliardy złotych, a w przeliczeniu na jednego zatrudnionego wielkość ta sięga 250 tysięcy złotych.

Rolnictwo jest także ważną gałęzią gospodarki. Mimo że struktura gospodarstw nie przedstawia się tu zbyt korzystnie — średnia powierzchnia gospodarstw wynosi 2,5 ha — to jednak rolnictwo województwa tarnobrzego pod względem wyników zbliża się do średniej krajowej, a w kilku momentach znacznie ją przekracza. Obsada trzody chlewnej na 100 ha użytków

Województwo tarnobrzeg, którego obszar wynosi 4,2 tys. km<sup>2</sup>, mimo, że pod względem powierzchni nie należy do największych, przez swój potencjał gospodarczy jest województwem liczącym się w skali kraju. Potencjał gospodarczy tworzy przemysł chemiczny w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

magazyn

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

6, 7, 8. VI. 1975 R.  
NR 129 (8467)  
ROK XXVII  
CENA 1 ZŁ  
A.

# GAZETA

## Krakowska

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

**Egzekutywa**  
**Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu**

Zofia CZAJA, Mieczysław DOMAGAŁA, Stanisław GĘBALA, Tadeusz GRUSZECKI, Zygmunt HUDECZEK, Edward KUBRAK, Jan NIEDZWIADK, Stanisław NOWAK, Eugeniusz MICHON, Adolf OJCZYK, Jan PIECZONKA, Władysław PLEWNIAK, Franciszek RACHWAŁ, Jan SIUDAK, Jan SOKOŁOWSKI, Franciszek SZCZUTOWSKI, Eleonora SZYMKOWIAK, Jan WARZECHA, Anna WÓJCİK.

**Sekretariat**  
**Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnobrzegu**

Stanisław GĘBALA — I sekretarz KW PZPR, sekretarze KW PZPR: Stanisław NOWAK, Jan SIUDAK, Eleonora SZYMKOWIAK. Członek Sekretariatu — Eugeniusz MICHON, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

LESEK POLONY

## TELEFONY pocztą ELEKTRONIKA

KORESPONDENCJA WŁASNA Z FRANCJI

Hotel w Olszynie budowany przez francuską firmę Sodetec.

Młodzież szkół podstawowych rozpoczyna wakacje

(Inf. wł.) W szkołach podstawowych zabrzmią po raz ostatni w tym roku dzwonek zwołujący uczniów na lekcje. Ponad 300 tysięcy dzieci i młodzieży z m. Krakowa, województw sądeckiego i tarnobrzego rozpoczęło wakacje o 2 tygodnie wcześniej niż ich koleżdy ze szkół średnich. Szczególnie uroczysty był to dzień dla 50 tysięcy ósmoklasistów zegnających na zawsze starą szkołę, by od września rozpocząć naukę w „nowej”. Po dłuższych wakacjach, co wynika z różnych terminów rozpoczęcia nauki (w sierpniu i w wrześniu) w szkołach średnich i podstawowych, staną przed młodzieżą otworem różnego typu szkoły, gdzie przygotowano 49.677 miejsc w klasach pierwszych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Bukietki bratków od „pierwszaków” dla ósmioklasistów w szkole nr 112. Fot. Otto Link

12 bm. — obrady Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 23 posiedzenie Sejmu PRL w dniu 12 czerwca 1975 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 9.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów w okręgu wyborczym nr 11 (Łomża);
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa oraz o wniosku Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1974 r.;
- sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowym projekcie ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o ochronie przeciwpożarowej;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o służbie więziennej;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy Prawo Bankowe;
- zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych;
- projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

KRZYSZTOF DOBOSZ — TOMASZ ORDYK

# TARNÓW: ambicje i nadzieje

WIADOMOŚĆ O AWANSIE TARNOWA do grupy 49 ośrodków wojewódzkich przyjęto tu z entuzjazmem — lecz także z pewną dozą sceptycyzmu.

Jeszcze kilka miesięcy temu nikt nie liczył, że kultywowane od lat tarnobrzegskie ambicje przybiorą taki właśnie obrót. Pół wieku temu bez mała Zdzisław Simche, autor monografii, wydanej z okazji 600-lecia miasta, wskazywał na możliwość podniesienia Tarnowa do rangi ośrodka, odgrywającego przodującą rolę w Polsce południowej. Szansę taką miała dać projektowana linia kolejowa, łącząca Szczucin z Warszawą.

„Wówczas Tarnów — pisze Simche — urosło do miary tak ważnego węzła kolejowego, iż gotów pod względem gospodarczym dorównać Krakowowi i stać się jego groźnym konkurentem”.

Prognoza nie spełniła się — nie dotrzymano podstawowego warunku.

Tarnów. Nazwa miasta pochodzi prawdopodobnie od tarniny, gęsto niegdyś porastającej okolicy. Początki osady szukać należy już w X—XI wieku; pierwszy zapis potwierdza istnienie wsi, zwanej Tarnowem Wielkim w wieku XII. Jedynolity organizm miejski powstał w I połowie XIV wieku; w roku 1327 wieś otrzymał od Władysława Łokietka Spytko z Melsztyna, za zasługi położone w walce o zjednoczenie państwa. Prawa miejskie uzyskał Tarnów w 1330 roku.

Zadecydował przemysł

Czynnikami, który zadecydował o obecnym awansie Tarnowa stał się przemysł. Wprawdzie w odniesieniu do ogólnego poziomu gospodarki kraju w minionych latach Tarnów nie odgrywał roli kopciuszka, ale określenie Tarnobrzegski Okręg Przemysłowy pojawiło się dopiero w ostatnich czasach. Całe plejadzie zakładów przemysłowych przewodzi „wielka trójka”. „Wielkiej trójce” — oczywiście „Azoty”.

Zatrudniająca dziś 14 tysięcy ludzi zakłady, przed laty były istotnie azotowymi. Współczesność — to 130 asortymentów różnych wyrobów, a opanowanie produkcji niektórych z nich stało się wydarzeniem o wielkim znaczeniu dla polskiej gospodarki.

Zakłady Mechaniczne „Ponar”, z warsztatów kolejowych przekształciły się w wytwórcę precyzyjnych narzędzi i urządzeń obrabkarskich, „Edca-25”, elektrodziurarka z powodzeniem formująca najtwardsze metale, obrabiarki sterowane numerycznie, czy wreszcie wysoce precyzyjne szlifiernie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Komunikat RSW «Prasa — Książka — Ruch»

Począwszy od 6 czerwca br. w okresie miast wakacyjnych tj. w czerwcu, lipcu i sierpniu — poza „Trybuna Ludu”, „Życiem Warszawy” i „Zołnierzem Wolności” — wszystkie pozostałe dzienniki ogólnopolskie i terenowe wydawane będą 5 razy w tygodniu. Oznacza to, że w każdy piątek ukazywać się będą łącznie wydania tych dzienników na trzy dni.

„Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy” i „Zołnierzem Wolności” — wszystkie pozostałe dzienniki ogólnopolskie i terenowe wydawane będą 5 razy w tygodniu, w tym numerem łączonym na sobotę — niedzielę.

**ZNÓW WIDMO**

„US NEWS AND WORLDREPORT: „Setki tysięcy bezrobotnych Amerykanów wraz ze swymi rodzinami przemierzają kraj w poszukiwaniu pracy. Zjawisko to przybrało rozmiary niespotykane od czasów wielkiego kryzysu lat trzydziestych. Jest to fenomen na skalę krajową rozwijający się wraz z pogłębianiem się recesji gospodarczej (...) Instytucje udzielające pomocy podróży (...), są oblegane przez rosnącą liczbę rodzin i to nie tylko młodych, ale i coraz starszych (...) Coraz częściej widzi się na drogach stare zniszczone samochody z przyczepami, na których wśród spiętrzonych mebli tłoczą się dzieci. Niejednokrotnie te stare samochody pasują się, a wówczas rodziny tułaczy, nie mając pieniędzy na ich naprawę, są zdane na łitość różnych instytucji”.

**Generałowie odeszli, ale...**

LE MONDE: „Trzeba będzie obudować zniszczenia. (...) Ten, kto przelatywał nad Wietnamem w Hue, nad H-tym

**KARTKI BYŁY WYDRUKOWANE**

Kup los, zapelnisz trzos!

«Loteria Krakowska»

ma nadal w zanadrzu wiele cennych nagród — być może jedna przypadnie Tobie?

Spróbuj — kup los! Kosztuje 5 zł.

Harce Łajkonika na krakowskim rynku. Fot. Otto Link

# KRONIKA DNIA

## Gorlicki „Glinik” już pracuje na poczet nowej 5-latk

(Inf. wł.) Załoga Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” w Gorlicach, zameldowała o wykonaniu zadań produkcyjnych biegnącej 5-latk w wysokości 5.340 mln zł. — deklarując jednocześnie gotowość przekroczenia do końca roku planowych zadań o 1 miliard 250 milionów złotych.

W minionym okresie gorlickiej fachowcy dostarczyli gospodarce krajowej wiele nowych wyrobów przeznaczonych do mechanizacji prac wydobywczych w górnictwie węglowym. Zwiększyli też 4-krotnie dostawy eksportowe, zdobywając nowe rynki zbytu w Europie, Ameryce i Azji.

## Redakcyjne spotkania w Szczawnicy-Krościenko

Bardzo udane było spotkanie przedstawicieli zespołu redakcyjnego „Gazety Krakowskiej” z naszymi czytelnikami w Szczawnicy-Krościenku. Udowodniło to intensywnie przygotowanie się do drugiej tury telewizyjnego „Banku Miast”. Ludność realizuje czyn społeczną, dba się o czystość, ład i porządek.

## W klubie „Kuźnica”

W Krakowie, w niedawno otwartym Klubie Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” odbyło się kolejne cotygodniowe spotkanie dyskusyjne. Przedmiotem dyskusji był problem zastosowania cybernetyki w analizie zjawisk kultury, wywołany przez interesującą książkę Józefa Koszeckiego „Cybernetyka kultury”. Autor pracy, obecny na spotkaniu, zainaugurował dyskusję i ustosunkował się do wątpliwości i wypowiedzi polemicznych.

## Zywiecki festiwal

W dniach od 11 do 15 bm. odbędzie się w Żywcu Festiwal Folkloru Górali Polskich, będący eliminacją góralskich zespołów artystycznych do Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. Do imprezy zgłoszone zostały 24 zespoły oraz 14 kapel ludowych z Poehala, Beskidów, Gorców i Bieszczad. Znajdują się wśród nich zespoły o renomowanej sławie, m. in. „Gronie”, „Sędzioty” z Żywca, „Horny” z Zakopanego, „Harnasie” z Nowego Targu, „Ondraszek” ze Szczyrku.

# POGODA

**SITUACJA BARYCZNA:** Krakowskie Biuro Prognoz IMGW informuje — Polska jest pod wpływem wpływu z Zachodu. Prognoza dla polskiej południowej: Zachmurzenie małe, w ciągu dnia umiarkowane, okresami duże i możliwe przelotne opady deszczu, głównie w woj. rzeszowskim, przemyskim i krakowskim. Temperatura dniem 15 do 18 st., nocą 4 do 6. Wiatry słabe i umiarkowane okresami dość silne i porywiste północno-zachodnie i północne. W Tatrach zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, możliwy opad krupy lub deszczu ze śniegiem. Temperatura dniem — 3, nocą do — 5.

**PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBRĄ:** Bez większych zmian. Nieco ciepłej.

**WZROSTA NA TERMOMETRZE O GODZ. 18:** Szczecin 13, Gdańsk 12, Olsztyn 12, Białystok 15, Warszawa 15, Poznań 15, Wrocław 15, Lublin 14, Rzeszów 16, Trzmiśl 13, Katowice 13, Przemysł 13, Krasnopol Wierch — 3, Częstochowa 14, Kraków 14, Bielsko 11, Zakopane 6, Nowy Sącz 12, Halpa Gąsienicowa — 1, Muszyna 11.

Biomet informuje: Sytuacja korzystna. Widzialność i warunki drogowe dobre.

# Celem — harmonijny rozwój przemysłu i rolnictwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

roczny wynosi 109 sztuk i jest nieco niższa od średniej krajowej ale w gminie Jodłowa wskaźnik ten wynosi aż 240 sztuk na 100 ha.

Mając na swym terenie przemysł, który swą przemością sam wyznaczył sobie perspektywę rozwoju oraz rolnictwo z dużymi jeszcze rezerwami — podstawowym zadaniem nowych władz wojewódzkich będzie rozbudowa infrastruktury społecznej.

Wojewoda tarnowski Jan Sokolowski w swym wystąpieniu przedstawił perspektywę rozwoju budownictwa mieszkaniowego i usług. Zakładana jest 60-procentowa dynamika rozwoju budownictwa mieszkaniowego, w dziedzinie usług natomiast priorytet przyznano usługom budowlanym, radiotelefonycznym, z zakresu sprzętu gospodarstwa domowego oraz mechanizacji rolnictwa. W zakładach uposażonych przewiduje się 40 procentowy wzrost wartości usług. Szczegółne trosce władz podlegać będzie służba zdrowia i szpitalnictwo.

W trakcie dyskusji spory udział połączył gminom. Naczelnik gminy Żegocina — Trzciana J. Grabowski poruszył sprawę rozbudowy infrastruktury komunalnej w gminach oraz problemy kadrowe.

Podsumowując dyskusję kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Jerzy Wojtecki podkreślił dużą rangę omawianych problemów. Szczególną jednak uwagę zwrócił na sprawy rolnictwa. Województwo tarnowskie ze względu na korzystny klimat, dobre gleby posiada duże szanse na rozwój produkcji roślinnej i hodowlanej, stąd też czuwanie nad harmonijnym rozwojem przemysłu i rolnictwa należy będzie do podstawowych zadań nowych władz wojewódzkich. (tor)

## Członkowie KW PZPR w Tarnowie

Stanisław ADAMOWICZ, Józef BAJDA, Jan BARDO, Antoni BIELAWSKI, Stanisław BIESZKIEWICZ, Jan BLAT, Bolesław BLASZCZAK, Józefa BOGACZ, Jan BRONIEK, Edward BRYL, Edward BRZOSTOWSKI, Leszek CHODAK, Stefan CHOJEK, Włodzimierz CHRABASZCZ, Walenty CICHON, Zofia CZAJA, Jan CZESAK, Zdzisław DOBRZAŃSKI, Mieczysław DOMAGAŁA, Stanisław GĘBALA, Jerzy GOCWIN, Ryszard GOŁĄB, Józef GORLA, Tadeusz GRUSZECKI, Zygmunt HURDEK, Stanisław JAROSIŃSKI, Stefan KAWECKI,

Kazimierz BANEK, Michał BIESZCZAD, Franciszek CHOLEWA, Stanisław CIOCHON, Bogusław DEBICKI, Jan DROZDZ, Zdzisław FRONC, Władysław

Stefan KMIEC, Roman KŁODZIEJ, Antoni KOZIOL, Kazimierz KRZYSZTOFEK, Edward KUBRAK, Franciszek KULPA, Julian KUTA, Tadeusz MARDON, Stanisław MASŁAK, Jan MAZUR, Anna MENZYK, Tadeusz MICHAŁEK, Eugeniusz MICHON, Maria MORANŃKA, Stanisław MROCZEK, Jan NIEDZIADEK, Stanisław NOWAK, Zdzisław NOWAK, Adolf OJCZYK, Stanisław OPAŁKO, Jan PIECZONKA, Zdzisław PIETRUCHA, Kazimierz PIWOWARCZYK, Władysław PLEWNIAK, Maria POCHIECHA, Franciszek RACHWAŁ, Henryk

RAJKO, Wojciech SAMBORSKI, Danuta SIKORA, Helena SIONKO, Jan SIUDA, Marian SŁOWIK, Zenon SMOLIŃSKI, Jan SOKOŁOWSKI, Michał SURYNT, Franciszek SZCZUTOWSKI, Jerzy SZMYD, Eleonora SZYMKOWIAK, Józef SZYNAŁ, Helena ŚLIZOWSKA, Józef TOMASZEK, Jan WARZECHA, Jannina WDOVIAK, Edward WITASZEK, Maria WJONAROWICZ, Anna WÓJCIK, Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

# Polska — Szwecja: rozwój przyjaznych stosunków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pomyślny rozwój sytuacji międzynarodowej w kierunku odprężenia i rozszerzenia współpracy między wszystkimi państwami. Obie strony podkreśliły znaczenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Strony wyraziły nadzieję, że w bliskiej przyszłości będzie można odbyć końcową fazę konferencji na najwyższym szczeblu.

Za szczególnie ważne obie strony uznały utrzymywanie i rozwijanie stałych i systematycznych kontaktów osobistych i dialogu na wszystkich szczeblach, zgodnie z postanowieniami wspólnej deklaracji.

Szczególną wagę strony przywiązują do dalszego rozwoju współpracy gospodarczej, technicznej i naukowej, w tym zwłaszcza do intensywnego rozwoju kooperacji przemysłowej.

Rozważano możliwości współpracy w zakresie energetyki. Odnocowano z zadowoleniem, że eksperci badają obecnie szczegółowo tę sprawę.

Edward Gierek zaprosił Olofa Palme do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Data wizyty zostanie ustalona w terminie późniejszym.

Opublikowany wspólny komunikat polsko-szwedzki podkreśla m. in., że obie strony stwierdziły z zadowoleniem, iż istnieje

konieczność swych zadań, przekazał jednocześnie życzenia dalszego pomyślnego rozwoju przyjaznych stosunków w pracy zawodowej i społecznej. Mówca poinformował, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa radni przedjdą do pracy w radach wojewódzkich odpowiednio do miejsca zamieszkania.

W spotkaniu z radnymi uczestniczyli także i sekretarz KK PZPR, były wojewoda krakowski Wit Działek, który również serdecznie podziękował wszystkim radnym za dotychczasowe współdziałanie w rozwoju regionu i przekazał najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w pracy społecznej.

Uroczystym akcentem tej końcowej sesji było wręczenie 44 radnym Złotych i Srebrnych Odznak „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”. Złote Odznaki otrzymał m. in. J. Klasa, Z. Wójciewicz, M. Kazberuk. (w)

## Spotkanie radnych

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się spotkanie radnych b. woj. krakowskiego, będące zakończeniem dotychczasowej działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.

WRN odbyła siedem sesji, na których dyskutowano najważniejsze problemy społeczno-gospodarcze. Podjęto 27 doniosłych uchwał, złożono 55 interpelacji, wysunęto 200 wniosków. Na szczególne podkreślenie zasługują aktywność komisji. Odbyły one 97 posiedzeń, przeprowadziły 335 kontroli terenowych, zwracając szczególną uwagę na funkcjonowanie gmin.

Przewodniczącą był Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Klasa złożył wszystkim radnym, działaczom FJN, kierownikom i pracownikom Urzędu Wojewódzkiego, biurowi WRN, delegaturze NIK — serdeczne podziękowania i wyrazy uznania za rzetelne wy-

dobrze przygotowanych. Wielu wyświadczyło a później skłoniło swoje nazwiska. Do 5 czerwca wszyscy powinni dokonać wyboru terminu i uzyskać zaliczenia. Niestety, spora część studentów odkłada egzaminy na ostatnią chwilę — a więc na wrzesień.

W największej uczelni Krakowa — Akademii Górniczo-Hutniczej — zajęła jeszcze trwająca. Sesja rozpoczyna się 12 czerwca. Studenti, którzy do 25 czerwca zdadzą egzaminy posesyjne z sesji zimowej, uzyskają wszystkie zaliczenia z przedmiotów semestru letniego i zdadzą co najmniej 2 egzaminy sesji letniej (jeśli mają ich więcej) — będą premiowani. Również AGH niekierujący studenci zakończyli już prace akademickie.

Nie wszyscy niestety studenci potrafili tak rozumnie rozłożyć swoje siły. Terminy egzaminów w zostały rozpisanie już miesiąc temu. Terminy wcześniejsze wykorzystała niewielka liczba studentów, na ogół bardzo

krakowskiego oddziału „Orbis” Jerzy Gemba aby odpowiadać na telefoniczne pytania naszych czytelników. Podczas dyżuru można będzie poinformować się o wszystkich sprawach związanych z działalnością tego przedsiębiorstwa, wczasach krajowych i zagranicznych, wycieczkach, imprezach, zakupie biletów, wjazdach itp.

Wszystkich zainteresowanych prosimy więc dziś o telefon pod numer 209-65 pomiędzy godzinami 10—12. (zs)

Przed sezonem turystycznym

Dziś dyżuruje dyrektor „Orbisu”

W dniu dzisiejszym przybędzie do redakcji dyrektor kra-

# SPORT • SPORT • SPORT •

## 5 Polaków walczy w półfinałach

TELEXEM Z KATOWIC. Drugi dzień walk ćwierćfinałowych zaczął się niepomyślnie dla naszych reprezentantów. R. Jagielski w w. kugolce natrafił na silnego fizycznie, a zarazem doświadczonego technicznie Polugara Andriewskiego. Od początku walki Jagielski został zepchnięty do defensywy. W II r. był dwukrotnie liczony i przegrał na punkty 0:5. W drugiej walce w kugolce Tone (Rumunia) wygrał z Bambrickiem (Szkocja).

R. Tomczyk, w w. lekkiej spotkał się z Radowskim (NRD). Polak nie sprawił zawodowi i odniósł po dobrej technicznie walce przekonujące zwycięstwo. Przeciwnikiem Tomczyka w półfinale będzie obrońca tytułu mistrzowskiego — Cufov (Rumunia), który wygrał z Gwilliamem (Anglia).

Wyniki pozostałych walk ćwierćfinałowych serii popołudniowej: w lekkośredniej — Limasow (ZSRR) pokonał Ondreja (CSRS), Beyer (NRD) Dobrescu

(Rum.), w półciężkiej: Biele (Jugosł.) wygrał z Kortissem (CSRS), a Stoimenow (Bułg.) z Pacucci (Wł.), w ciężkiej: Ulaniec (ZSRR) wygrał z Fanghanem (NRD), a McEvan (Anglia) z Grenrosem (Finl.).

W dzisiejszych walkach półfinałowych nie wystąpił J. Kucharczyk, który doznał kontuzji prawej ręki. Tym samym Lemieszew (ZSRR) jest pierwszym finalistą ME.

W walce półciężkiej — J. Gortat stoczył bardzo słabą walkę i przegrał jednogłośnie z Kilmannem (ZSRR). W drugiej walce tej wagi Sachse (NRD) wygrał z Varanem (Rumunia), W. w. ciężkiej Bielski znowo kautował w I. r. Hussinga (RFN).

Do półfinałów poszczególne państwa wprowadziły zawodników: ZSRR — 9, Węgry i Rumunia po 6, Polska — 5, Jugosławia, NRD, Anglia po 3, Bułgaria, CSRS i Hiszpania po 2, Finlandia, Austria i Dania po 1.

## Komentuje Z. Pietrzykowski

Dziś specjalnie dla „Gazety Krakowskiej” komentuje przebieg ME Zb. PIETRZYKOWSKI — 4-rotny mistrz Europy. Już teraz możemy powiedzieć, że najwyższy poziom w boksie amatorским w Europie prezentują zawodnicy z krajów socjalistycznych. Najbardziej wyróżnioną drużyną ma ZSRR, a Rumuni imponują dobrem przygotowaniem siłowym i kondycyjnym. Węgry trenowani przez L. Pappa dookonałym wyszkoleniem technicznym, duży postęp zrobili Bułgarzy prowadzeni przez Pilitzewa, a dobrze pod względem taktycznym walczą reprezentanci NRD. Z państw Europy Zachodniej tyl-

ko nie licząc zawodnicy znaleźli się w strefie medalowej. O reprezentantach Polski potowierza się opinia panująca przed rozpoczęciem mistrzostw, że obok kilku zawodników o ustalonej światowej marce, jak Tomczyk, Rudkowski, Gortat, mamy poważne luki w niektórych wagach. Z debutantów u naszego zespołu na największe uznanie zasługują J. Kucharczyk i mimo porażki K. Szezerba, któremu fachowcy wróżą piękną karierę.

Największe indywidualności XXI ME to Rybakow i Lemieszew (ZSRR), Badari i Gedo (Węgry) i Rudkowski (Polska), państwu Europy Zachodniej ty-

## Finlandia — Włochy 0:1

W niedzielę piłkarze I ligi piłkarskiej mają przerwę spowodowaną przygotowaniem drużyny młodzieżowej do eliminacyjnego meczu o Mistrzostwo Europy z Bułgarią. Jak wiadomo Polacy walczą w jednej grupie z Bułgarią i Grecją. Do tej pory rozegrano dwa mecze, w których Bułgaria wygrała 2-krotnie z Grecją. Toteż spotkanie Polaków z Bułgarami (w przyszłą środę) będzie miało olbrzymie znaczenie dla sytuacji w tabeli.

Pełną kolejkę rozegrają natomiast II-ligowcy, pasjonująco zapowiadają się walka o awans w gr. południowej między Stalą Rzeszów i GKS Katowice oraz w grupie północnej między Lechią i Widzewem. Również zaplanowana walka rozgrywa się o pozostanie w II lidze.

Najciekawsze mecze w naszej grupie rozegrane zostaną dopiero jesienią — kiedy to Polacy zmierzą się 2-krotnie z Holandią (mecze te prawdopodobnie zadejdują o I lokacie w grupie) i Włochami. (s)

## Koszykarze walczą w ME

W najbliższą sobotę w Jugosławii rozpoczynają się Mistrzostwa Europy w koszykówce. Jak wiadomo polska drużyna walczyć będzie w jednej grupie z zespołami ZSRR, CSRS i Izraela. Nasi koszykarze stoją przed niezwykle trudnym zadaniem wywalczenia II pozycji w grupie, co dałoby im awans do pułki finałowej z udziałem 6 najlepszych drużyn.

Trener W. Zagórski ustalił skład zespołu polskiego na ME. Najwięcej zawodników dała

krakowska Wisła, bo aż pięciu! Seweryna, Ładniaka, Kwiatkowski, Langosza i Gardziej — ponadto w drużynie znaleźli się: Durejko, Jurkiewicz, Fiodorow, Garliński, Grygiel, Myrda i Niemiec.

Niestety ostatnie sparringi nie wypadły najlepiej. Polacy grali 2-krotnie z Dynamem Tbilisi wygrywając 77:70 i przegrywając 79:88. Polacy tylko momentami pokazali dobrą koszykówkę, co nie nastraja optymistycznie przed ME. (s)

## Letnia sesja egzaminacyjna

(Inf. wł.) Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego mieli wczoraj ostatni dzień zajęć. Dziś rozpoczyna się letnia sesja egzaminacyjna. Dzięki nowemu regulaminowi studiów, dla niektórych studentów UJ dziś rozpoczęły się już wakacje. Na Wydziale Prawa i Administracji — jak poinformował prodekan doc. dr Ludwik Łysiak — egzaminy trwają już od ponad miesiąca. Orientacyjnie rzecz biorąc, około 20 proc. studentów I roku zdało przed 30 maja ostatni, piąty egzamin I roku akademickiego.

Nie wszyscy niestety studenci potrafili tak rozumnie rozłożyć swoje siły. Terminy egzaminów w zostały rozpisanie już miesiąc temu. Terminy wcześniejsze wykorzystała niewielka liczba studentów, na ogół bardzo

Przed sezonem turystycznym

Dziś dyżuruje dyrektor „Orbisu”

W dniu dzisiejszym przybędzie do redakcji dyrektor kra-

## Wakacje!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

Władysław WÓJTOWICZ, Stanisław WRÓBEL, Józef ZAJĄC.

## Gratulacje z Polski

(p) W 6 rocznicę utworzenia Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego — Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wystosowali depeszę z gratulacjami na ręce Nguyen Huu Tho — przewodniczącego Prezydium Narodowego Frontu Wyzwolenia, przewodniczącego Rady Konsultacyjnej przy TRR RWP oraz Huynh Tan Phata — przewodniczącego TRR RWP.

## Kanał Sueski otwarty

W czwartek o godz. 8.30 czasu warszawskiego, po 8-letniej przerwie spowodowanej agresją izraelską na kraje arabskie, znowu została wznowiona żegluga na Kanałe Sueskim.

## Referendum w Wielkiej Brytanii

5 czerwca w W. Brytanii odbyło się pierwsze w historii tego państwa referendum, w którym wyborcy brytyjscy odpowiedzieli na pytanie „czy uważasz, że Wielka Brytania powinna pozostać we Wspólnym Rynku?”.

## Dokument ostrzegający

(INF. WŁ.) Do już półmetek XII Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych. Jak dotąd — żadnych rewelacji. Prezentowane propozycje dokumentalne utrzymywane są w tonacji suchej, ostrzegawczej, reakcji („Zanieczyszczona Japonia”, „ONZ-towski film P. HOLLANDERA i B. HOLTZMANA „Morze jest domem”, przedstawiony poza konkursem), albo też w sposób starający się na podstawie fotografowanych i zestawianych elementów współczesności wyteńczyć wnioski i uogólnienia o charakterze publicz-

stycznym, filozoficznym, poetyckim. W tej grupie świetnym warsztatem filmowym mógł zachować TOMASZ ZYGADŁO („W tym miejscu”, gdyby samemu obrazowi nie brakło klarowności i jasności wypowiedzi. W przeciwniejszym np. do „Czeskiej siły”, K. TOPICA i M. TICHY, którzy pokazali na festiwalu nastrojową, poetycką syntezę wiedzy i miłości do swojego kraju. Czysta, dobra reprezentacja robotą charakterystyczną jest irlandzki „Ogień nad Heimatem” OLSVADURA i VILH. JALMURA KNUDSENOW. Gdy



Fot. J. Knapik

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Sredniowieczny Tarnobrzeg słynął ze swego rzemiosła. W XV wieku były tu aż 32 cechy, m. in. kowale, sukiennicy, ślusarze, krawcy, szewcy, puszkarze. Kwiłto rzemiosło spożywcze i garncarskie. Dla rozwoju rzemiosła nisbagatelne znaczenie miało położenie miasta na szlakach handlowych wiodących z Węgier i Rusi.

Za tą dwójką podąża „Tarnobrzeg” — krajowy monopolista w produkcji silników elektrycznych średniej mocy. Od chwili powstania fabryki w latach 50-tych do dziś z taśm produkcyjnych „Tarnobrzeg” zeszło ponad 6 milionów silników, znanych w 40 krajach świata. Na pierwsze trzy miliony czekano lat piętnaście, z resztą uporało się w lat sześć. Niepoślednią rolę w tarnobrzegim okręgu odgrywa także przemysł rolno-spożywczy, drzewny, ceramiczny, szklarski i odzieżowy.

Powszednie troski

Dysponując tak dużym potencjałem gospodarczym Tarnobrzeg istotnie stał się miastem, którego znaczenie i wpływy sięgają dalej, niż teren wyznaczony granicą dotychczasowego powiatu. Przemysł ściągają nadwyżki siły roboczej z przeludnionych wiosek. Dziś w tarnobrzegim przemyśle pracuje ponad 50 tysięcy osób, z czego połowa dojeżdża codziennie do pracy. Dla wielu z nich istotnym szczeblem społecznego awansu będzie otrzymanie mieszkania w Tarnobrzegu.

Pierwsze niepokoje: czas oczekiwania na klucze wydłuża się. Ci z kolejką po przydziału wiadomości o awansie przyjęli z pesymizmem. Dziś wiadomo, że konieczną pulę mieszkaniową zabezpieczono poza planem pięcioletnim, że awans miasta nie ugodzi — nawet przejściowo — jego obywateli. Tym niemniej sytuacja mieszkaniowa daleka jest od ideału. W roku 1973 wybudowano w Tarnobrzegu 3.700 izb. W rok później — o 100 mniej. Przyczyna wciąż ta sama — brak uzbrojonych terenów budowlanych. W Tarnobrzegu działa poligono-wa wytwórnia wielkiej płyty. Gotowe elementy wiec są, tylko nie ma ich gdzie stawiać. W ubiegłym roku dwa bloki sprzedano do Limanowej; teraz wagony pod prefabrykaty podstawia Dębica.

Pierwszym murowanym gmachem w Tarnobrzegu był ratusz, zbudowany w stylu gotyckim w I połowie XIV wieku, a przebudowany w stylu renesansowym dwa wieki później przez włoskiego architekta, Jana Marię z Padwy. Na przełomie XV i XVI wieku budownictwo drewniane zostało wyparte przez budowlę z kamienia i cegły. W bliskości ratusza powstały mieszczkańskie kamieniczki, bogato rzeźbione i malowane, z charakterystycznymi attykami i podcieniami. Domy w Ryńku i za katedrą, budynki we wschodniej części Starego Miasta, ratusz, fragmenty dawnych murów obronnych wzdłuż ulic Wałowej, Targowej, Taras, Kniewskiego i Szerokiej, obiekty sakralne: katedra, klasztor OO. Bernardynów, klasztor i kościół SS. Bernardynek, resztki ruin zamku Tarnobrzegskich na Górze Marcina — to dzisiaj najcenniejsze zabytki miasta.

Do rzadkości należą przypadki, by budowlani mogli skoncentrować się na jednym osiedlu. Na Gumniskach trzy bloki są już na ukończeniu; z dwoma dalszymi trzeba poczekać, aż przygotowane zostaną tereny. Ukuto nawet brzydki termin: dogęszczanie, który w praktyce oznacza stawianie bloków tam wszędzie, gdzie tylko jest miejsce, kosztem ograniczania budownictwa socjalnego.

Na mieszkaniach nie kończą się codzienne, tarnobrzegskie kłopoty. Weźmy choćby sieć handlową, różnie wyglądającą w świetle różnych statystyk. Z 270 metrami kw. powierzchni sklepów na 1000 mieszkańców zajmowała dotychczas jedno z pierwszych miejsc w regionie krakowskim. Wzrosty jednak relacje między powierzchnią sklepów, a zamożnością mieszkanców, Tarnobrzeg zajmują skromne miejsce. Odkąd jednak WSS zdobył własną brigadę budowlaną, sprawa inwestycji handlowych nabiera jaśniejszych blasków. Niedawno przekazano do użytku super-sam, za parę miesięcy rozpocznie się w mieście budowa trzeciego domu handlowego.

Wiele spraw, rozwiązywanych półśrodkami, wymagać będzie totalnego uderzenia. Sieć komunikacyjna. Jej zasadniczy układ nie zmienił się od lat kilkadziesiąt. Wspomniany już poprzednio Zdzisław Simche — autor monografii Tarnobrzeg z 1930 roku, pisał m. in. o najważniejszych ulicach — tych samych, które dziś pełnią rolę głównych arterii. A było to w czasach, kiedy po Tarnobrzegu jeździło 30 dorożek, 8 tramwajów, 3 autobusy, 14 taksówek i kilkadziesiąt samochodów prywatnych.

Dziś pojazdów jest kilkanaście tysięcy, a zatłoczenie tarnobrzegskich ulic potęguje ruch tranzytowy, o którym przed laty nie śniło się nikomu.

Tarnobrzegskie MPK przewiezie w bieżącym roku na swych 25 liniach autobusowych prawie 50 milionów pasażerów. Dysponuje (obsługując także Brzesko, Bochnię i Dąbrowę Tarnobrzegską) 147 wozami, z których co najmniej 40 wymaga wymiany. A w perspektywie — nowe linie w Dębicy...

Pierwszą linię tramwajową uruchomiono jesienią 1911 roku. Jej długość wynosiła 2380 metrów — od ulicy Burliczej do dworca kolejowego. Kursowało na niej 8 wozów.

W 1928 roku przybyły miastu dwie linie autobusowe, obsługiwane przez wozy marki Mercedes-Benz. Komunikacja autobusowa nie przetrwała jednak długo. Zlikwidowano ją w roku 1931. wobec deficytu, jaki zaczęła przynosić. Był to pierwszy w Tarnobrzegu widoczny efekt wielkiego kryzysu gospodarczego lat 30-tych.

Tramwaje raz na zawsze zniknęły z Tarnobrzegu na przełomie lat 1941—1942, kiedy to hitlerowscy okupanci zdemontowali sieć przewodów napowietrznych, a uzyskaną miedz przekazali na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Komunikację miejską w Tarnobrzegu wznowiono dopiero w 1951 roku, mając do dyspozycji cztery stare autobusy i sześciu kierowców.

W głównym ciągu komunikacyjnym miasta — ulicach Wałowej, Lwowskiej i Krakowskiej — ruch jak w stołecznych Alejach Jerozolimskich. Potrzeba nowej arterii. Sporo czasu poświęcono dyskusjom, które ma przebiegać obwodnica. Wybrano rozwiązanie połowiczne budowę trasy Słoneczna — Szuskiego. Kompleksowe rozwiązanie problemu nastąpi dopiero po wybudowaniu nowej autostrady.

Nie samym chlebem...

Zyjący w XVI wieku hetman Jan Tarnobrzegski zapisał się w historii miasta jako sławny mecenas sztuki. W zamku swym gościł najświetniejsze umysły Rzeczypospolitej. Przechwali tu Klemens Janicki, Jan Kochanowski, Mikołaj Rej, Marcin Kromer, Andrzej Frycz Modrzewski. W późniejszych czasach mniej lub bardziej związani byli z Tarnobrzegiem: Artur Grottger, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, Wincenty Pol i wreszcie rodowity tarnobrzegianin, aktor-legenda polskiej sceny, Ludwik Solski...

Teatr Ziemi Krakowskiej. O sukcesach tej sceny na krajowych przeglądach i festiwalach słyszy się ostatnio dosyć często. W Tarnobrzegu jednak — komplety na widowni są zjawiskiem rzadkim. Być może, gdyż Ryszard Smolewski posiadał w swym zespole, dajmy na to, Łapickiego i Kwiatkowską, sytuacja byłaby inna. Zespół Smolewskiego nie jest pozbawiony indywidualności, ale z uwagi na młody wiek

W cieniu uniwersyteckiego Krakowa

W 1569 roku istniejąca w Tarnobrzegu szkoła parafialna, mocą fundacji Jana Tarnobrzegskiego została „akademiołą” pod patronatem krakowskiej Wszechnicy. Wspierał też hetman fundacjami studium w krakowskiej uczelni młodzieży. Pierwszy tarnobrzegianin rozpoczął studia na Uniwersytecie w roku 1402; w XV wieku zdobywał tu wiedzę 60, a w XVII — 72 tarnobrzegskich studentów.

Dziś w prawie 100-tysięcznym Tarnobrzegu co trzydziesty mieszkaniec ukończył wyższe studia. Większość kadry z wyższym wykształceniem wchłoniął tarnobrzegski przemysł, wyłoniła się potrzeba stworzenia na miejscu warunków dla zdobywania wysokich kwalifikacji. Tradycyjne, historyczne związki z uniwersyteckim Krakowem znalazły współczesny odpowiednik w postaci utworzonych tu punktów konsultacyjnych Politechniki Krakowskiej.

Myśli się o powołaniu — w perspektywie — punktów konsultacyjnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszystko z myślą o kadrach dla przemysłu, administracji i szkolnictwa.

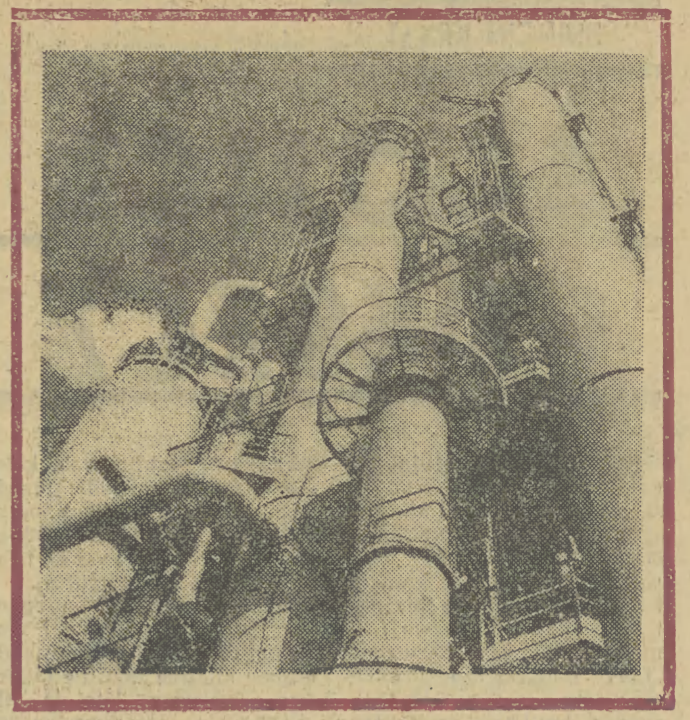
A jeśli już o edukacji mowa: Tarnobrzeg posiada 22 szkoły podstawowe, 4 licea ogólnokształcące, 20 zasadniczych szkół zawodowych i 20 techników, liceów zawodowych i szkół artystycznych.

Nie tylko Stare Miasto...

Awans miasta do rangi stolicy województwa przypała w dobrym okresie. Od dwóch lat sprawy prowadzone przez władze miejskie ruszyły z miejsca. Widać to przede wszystkim

W latach 1330—1340 na Górze Marcina wybudowany został zamek, przez dwa z górą wieki będący siedzibą rodu Tarnobrzegskich, potomków Spytka z Melsztyna. Wygląd możemy odtworzyć jedynie z opisów, jako że w kilkadziesiąt lat po śmierci ostatniego z rodu Tarnobrzegskich, został zamek w pierwszej połowie XVII wieku w znacznej części rozebrany, a z materiału zbudowano pałac książąt Sanguszków w Gumniskach i klasztor SS. Bernardynek.

kim w wyglądzie zewnętrznym: liszajowate rudery w centrum potraktoвано wreszcie sypczakami; ich miejsca zajęły skwery i parkingi. Kończy się budowa hotelu na 200



Województwo tarnobrzegskie: 4200 kilometrów kwadratowych powierzchni, 574 tysiące mieszkańców. Nowoczesny przemysł chemiczny i maszynowy, silnie rozwijający się przemysł rolno-spożywczy. Rozwinięte rolnictwo: okolice Brzeska — hodowla bydła i ino-ciecznego; Bochnia — wyspecjalizowane gospodarstwa sadownicze; Dębica — specjalizacja w hodowli trzody i bydła.

Kolejna, trudna sprawa: oświata. O ile szkolnictwo średnie, zwłaszcza szkolnictwo zawodowe, oparte o miejscowe zakłady przemysłowe jest dobrze rozbudowane, o tyle poważnych nakładów w najbliższych latach wymagać będą szkoły podstawowe, zwłaszcza szkoły wiejskie.

Szybkiego rozwiązania wymagają sprawy łączności pomiędzy stolicą województwa, a innymi jego ośrodkami, między samym Tarnobrzegiem, a innymi miastami w kraju. Funkcjonuje automatyczne połączenie telefoniczne Tarnobrzeg—Dębica, Centrale w Bochni, Brzesku i Dąbrowie — muszą na razie wystarczyć. Natomiast w 1977 roku, najdalej w pierwszym półroczu 1978, Tarnobrzeg będzie miał automatyczne połączenie z całym krajem, w roku przyszłym rozpoczyna się budowa nowej centrali międzymiastowej. W Tarnobrzegu na załatwienie czeka prawie 5 tysięcy podań o telefony; radykalną poprawę przyniesie dopiero rok 1978. Tymczasem rozwinięte sieć połączeń dalekopisowych; są realne możliwości, by do końca przyszłego roku objął nią wszystkie gminy nowego województwa.

Nie wykorzystana szansa

Czy nowy status miasta zobowiązuje władze do wykorzystania wszelkich rezerw ludzkich? Próby jednoczenia wartościowych elementów nie są w Tarnobrzegu nowością. Niestety nie spełnił pokładanych w nim nadziei, powstały w latach 60-tych klub inteligencji; nie spełniła ich również przez długie lata Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnobrzegskiej, które w zasadzie ograniczyło się do wydawania „Zeszytów Tarnobrzegskich” i organizowania Dni Tarnobrzegia. Obu inicjatywom nie można odmówić wartości; nie były one jednakże celem nadrzędnym. Zarząd musi skupić wokół siebie autentycznych przyjaciół ziemi tarnobrzegskiej, a wówczas i jego praca ulec może dużej ożywieniu. Już dzisiaj myśli się nad objęciem działalności Towarzystwa także terenów wiejskich i nawiązaniu łączności z Polską.

A skoro o kontaktach zagranicznych mowa, słów kilka o Tarnobrzegu Towarzystwie Przyjaciół Węgier.

Tradycyjne kontakty z Węgrami sięgają początków historii miasta. Przez Tarnobrzeg prowadziły szlaki handlowe; w mieście osiedlali się, lub otwierali swe sklepy kupcy węgierscy. Nie były rzadkością mieszane małżeństwa. Serdeczną przyjaźń łączyła Jana Tarnobrzegskiego z węgierskim królem Janem Zapolją, który, wygnany z kraju, właśnie w Tarnobrzegu znalazł schronienie. Do ranej symboliki urosła przyjaźń generała Józefa Bema i jego adiutanta, największego poety Węgier, Sandora Petőfi'ego.

Towarzystwo Przyjaciół Węgier powstało w 1956 roku. Od tego czasu organizuje się w Tarnobrzegu doroczne „Tygodnie Kultury Węgierskiej”, wystawy o tematyce węgierskiej, koncerty artystów znan z Budapesztu, odczyty i spotkania. Coraz szersze kontakty znalazły wyraz w podpisanej w 1973 roku umowie o współpracy między Tarnobrzegiem a Kiskőrös — rodzinnym miastem Petőfi'ego. Rozwija się wymiana zwczasowa, z której korzystają m. in. Zakłady Mechaniczne „Ponar” i kilka tarnobrzegskich szkół średnich.

Srodowisko, którego wciągnięcie w sprawy regionu dać by mogło również korzyści ogromne, to technicy. Przemysł tarnobrzegski zatrudnia sześć i pół tysiąca inżynierów i techników, z których co drugi jest członkiem NOT. Wyszło stąd kilka cennych dla Tarnobrzegu inicjatyw. Stowarzyszenie Elektryków Polskich z inż. Henrykiem Zimnickim na czele zaproponowało budowę stacji przekładnikowej II programu TV; uruchomiono ją w ciągu zaledwie roku. Wielki rzecznik ochrony środowiska, inż. Zbigniew Debowski, wystąpił z propozycją systematycznej kontroli ścieków, wypuszczanych przez zakłady do rzek. Sprawa jest istotna, bowiem grupa „trudnieli” w Tarnobrzegu jest dość spora. Kilka innych, ważnych problemów było przedmiotem NOT-owskich konferencji. Szczególnie udaną była konferencja w sprawie budowy ciągów ogrzewających miasto. Powstała koncepcja, regulująca tę nie rozsądną dotychczas sprawę — niestety los tego opracowania jest bliżej nie znany. W roku ubiegłym główna była sprawa Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, który miał pełnić funkcję ośrodka uslugowego dla licznej grupy średniego i małego przemysłu oraz administracji. Z komputerem było jednak mniej kłopotów, niż z lokalem dla niego.

CZY TARNOBZEG BĘDZIE NASTĘPnym wojewódzkim z prawdziwego zdarzenia, a właściwie kiedy nim będzie? Pytanie to stawiałoby, kreśląc powyższy portret, właściwie szkic do portretu miasta. Do nobilitacji nie wystarczy tylko sejmowa ustawa. Pisze o historii, o dniu dzisiejszym Tarnobrzeg, zasynalizowaliśmy niektóre, naszym zdaniem najważniejsze — sprawy, wymagające szczególnej troski nowych władz wojewódzkich i miejskich.

Advertisement for 'TARNÓW' featuring names KRZYSZTOF DOBOSZ and TOMASZ ORDYK. The main text reads 'AMBICJE I NADZIEJE'. Below the text is a photograph of a large, multi-story building, likely a school or administrative building, with a caption 'Fot. Archiwum'.

aktorów, publiczność traktuje ich talent z rezerwą. Potrzeba jeszcze długiego upowszechniania tego, co nazywamy kulturą teatralną.

Cenna ze wszech miar wydaje się idea Robotniczego Centrum Kultury. W ramach ogólnopolskiego eksperymentu na taki właśnie ośrodek wytypowano — jako jeden z kilkunastu w kraju — Dom Kultury Zakładów Azotowych. Najogólniej biorąc, idea centrum sprowadza się do wyjęcia z działalności kulturalno-oświatowej do skupisk robotniczych, zarówno w nowych osiedlach, jak i wsiach, poprzez środowiskowe kluby. Sam dom kultury pozostaje placówką programującą i dyspozycyjną.

Słów kilka należy się Pałacowi Młodzieży, jedynej tego typu placówce w powiatowym dotychczas mieście. Swą działalnością penetruje środowiska młodzieżowe, a więc najszybciej przyswajające wymogi współczesności. Pole działania Pałacu jest niezwykle rozległe. Od sportu poprzez modelarstwo, muzykę, śpiew, taniec, teatr, plastykę, języki obce, aż po... kulinarię. Nic też dziwnego, że placówka poszukuje lokalów dla swych filii, gdyż obecny obiekt z trudem mieści 5 tysięcy dzieci i młodzieży. Mówi się o utworzeniu oddziałów w Brzesku i Dąbrowie.

Że Tarnobrzeg silnym ośrodkiem plastyki. Działający tu oddział ZPAP zrzesza kilkadziesiąt członków, z których wielu wystawiało swe prace w kraju i za granicą; działają kółka amatorskie, kształci młodych artystów Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych. Działa na terenie miasta biblioteka miejska z księgozbiorem liczącym dwadzieścia kilka tysięcy tomów i kilkanaście jej filii, czynne są dwa muzea — państwowe i diecezjalne. Nic dziwnego, że Tarnobrzeg był — obok Krakowa — najsilniejszym ośrodkiem kulturalnym dawnego województwa.

miejs, przybywa ulic z asfaltową nawierzchnią. Opracowany w Tarnobrzegu program rewaloryzacji Starówki wzbudza uznanie ekspertów. Wspaniały zabytek polskiego renesansu stanie się centrum kulturalno-usługowym miasta.

Prace wykopaliskowe na Górze Marcina podejmowano dwukrotnie w bieżącym stuleciu. Pierwsza, rozpoczęta w 1928 roku przetrwała wojna. Drugie, prowadzone w latach 1963—1969 przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne, wzbudziły duże zainteresowanie archeologów krajowych i zagranicznych, Czechów, Węgrów, Jugosłowian i Włochów. Przerwaną je definitywnie w 1969 roku z przyczyn, które pozostały li tylko w sferach domysłów i plotek. Tymczasem odnależono resztki bezcennego zabytku niszczącej, stanowiącej przy tym — nie zabezpieczone — zagrożenie dla odwiedzających je ludzi. Czy koszty, trud, włożony w badania i spory dorobek naukowy mają zostać zaprzepaszczone?

„Jeźdźce województwa”

...tym miastem określa się nowo powstały region, w którym dziesiątki tysięcy ludzi codziennie dojeżdżają do pracy. Wymowny przykład: Dębica liczy 23 tysiące mieszkańców — a w debickim przemyśle pracuje 25 tysięcy. Z 50 tysięcy zatrudnionych w Tarnobrzegu — do pracy dojeżdża połowa. Tarnobrzegski oddział PKS był największym spośród powiatowych jednostek w kraju, a jego autobusy przemierzają dziennie 50 tysięcy kilometrów. Co będzie dalej?

A więc znów — na pierwszym planie budownictwo mieszkaniowe i cała socjalna infrastruktura: żłobki, przedszkola, ośrodki zdrowia. Tak się składa, że w tej ostatniej dziedzinie zaniedbany jest nawet sam Tarnobrzeg; który do dnia dzisiejszego nie ma jeszcze szpitala, choć buduje się już szpital w Dębicy (na ukończeniu) i Brzesku. Nie wykluczone, że póki co, korzystać z nich będą także tarnobrzegianie.

Advertisement for 'RENEANSOWY TARNÓW' by A. Wasilewski. The text describes a renaissance-style building project. Below the text is a large, detailed architectural drawing of a multi-story building with a central tower and arched windows, surrounded by a fence and trees.

Advertisement for 'Przed świtem' (Before Dawn) by ZAK'OPWIADA. The text is a short story about a man named Maciej and a woman named Kazimiera. Below the text is a cartoon illustration of a man with a beard and a hat, looking thoughtful, with the text 'POBUZKOWNIK ZAK'OPWIADA'.

MARCIN KRYSZT

# SŁOŃCE I DESZCZ

Kogóż nie interesują prognozy pogody? Odbiorcami ich są urzędy centralne i ministerstwa (oczywiście z Ministerstwem Rolnictwa na czele), wydziały rolnictwa, leśnictwa i skupu w urzędach miejskich i wojewódzkich, Główny Komitet Przewidywalności „LOT” i zagraniczne towarzystwa lotnicze, Aeroklub PRL, zespoły lotnictwa sanitarnego, żegluga morska i śródlądowa, centralny i wojewódzkie zarządy dróg publicznych, kolej i energetyka, miejskie przedsiębiorstwa komunikacji, oczyszczania, gospodarki wodnej, PKS, handel zagraniczny i jeszcze wiele, wiele innych.



skich i pozaeuropejskich (Bliżni Wschód, Afryka Północna, Kanada i USA) dla tras i lotnisk krajowych. Poza opracowywaniem prognoz, jednostki służby prognostycznej informują o aktualnej pogodzie, lub aktualnej wielkości elementów meteorologicznych czy hydrologicznych.

W wykonywaniu prognoz IMGW korzysta z coraz nowocześniejszych źródeł danych. Średnio na dobę wykorzystuje się ok 50 map synoptycznych, 3-6 zdjęć satelitarnych oraz 12 codziennych obserwacji radarowych.

Należy podkreślić, że w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej trwają prace badawcze, zmierzające do dalszego unowocześnienia źródeł otrzymania informacji — niezbędnych dla trafniejszego formułowania prognoz i tak np. specjaliści z Zakładu Aparatury Pomiarowej tego Instytutu skonstruowali ostatnio elektroniczną sondę do badań niskich warstw atmosferycznych. Urządzenie to jest szczególnie przydatne do badań mikroklimatu, wpływu warunków meteorologicznych na czystość atmosfery, rozchodzenia się zanieczyszczeń pyłowych i gazowych. Interesującym urządzeniem jest także skonstruowana po raz pierwszy w Polsce automatyczna stacja meteorologiczna, przystosowana do pomiarów prędkości wiatru, temperatury otoczenia, wilgotności, ciśnienia atmosferycznego, promieniowania słonecznego i wielkości opadów.

Czy postęp wiedzy meteorologicznej, nowoczesna technika służąca badaniom w tej dziedzinie pozwoli prognozowanie pogody uzupełnić przewidywaniami na tak długi okres, jakim jest sezon urlopowy? Być może tak. Ale kiedy — to trudno zgadnąć.

**TEMPO PRZEOBRAŻEN** współczesnego świata, hałas, nieustanny pośpiech, stan ciągłego napięcia, jakiemu podlegamy, negatywnie wpływają na naszą psychikę, niezależnie od stopnia jej odporności. Jednocześnie mamy w społeczeństwie coraz więcej osób słabych, które przeżycie ciężkich chorób okresu niemowlęcego (tzw. urazów okołoporodowych) zawdzięczają tylko medycynie.

Jednak głównymi źródłami nerwicy u dzieci i młodzieży jest środowisko — rodzina, szkoła, wreszcie z pewnością niewystarczające pod wieloma względami warunki dorastania.

Już we wczesnym dzieciństwie powinno się świadomie kształtować odporność psychiczną człowieka po to, by w przyszłości nie dopuścić do powstania m. in. nerwicy. Powołana jest do tego przede wszystkim rodzina. Tymczasem nie tylko u nas obserwuje się zanik jej prawidłowych, podstawowych funkcji, do czego z pewnością przyczynia się m. in. rosnąca liczba rozwodów. Powszechnie lekceważą się na przykład m. in. okres trzech pierwszych lat życia dziecka, przez lekarzy i psychologów uważany zgodnie za najważniejszy z punktu widzenia późniejszej wartości psychicznej i społecznej człowieka. Konieczność, bądź ambicje zawodowe matek powodują, że małe dzieci oddaje się bardzo wcześnie pod opiekę żłobków. Zapomina się przy tym, że dziś często są one raczej przechowalniami dziećmi niż instytucjami wychowującymi. W sumie wychowujemy młodzież słabą, nieodporną psychicznie, później stawianą wobec trudnych sytuacji życiowych, co niechybnie prowadzi do stressów, napięć i nerwicy.

Poważnym ich źródłem jest też współczesna szkoła. Cały jej system

działania oparty jest bowiem na silnych presjach, wymaganiach, klasyfikacji, które wielu słabszych psychicznie uczniów źle znosi. Szkoła nie stwarza przy tym możliwości indywidualnego traktowania ucznia i często nie uczy go odpowiedzialności i samodzielności. Nie można też zapominać o ogromnej roli nauczyciela, który nie zawsze potrafi być przyjacielem młodych, a zbyt jeszcze często bywa źródłem napięć, którym podlegają.

I trzecia sprawa. Nie umiemy — bądź czynimy to w sposób niewystarczający — stworzyć naszej młodzieży możliwości zaspokojenia psychologicznych i społecznych potrzeb okresu dorzeczania. Zapominamy,



Fot. Archiwum

DOC. DR HAB. ANDRZEJ JACZEWSKI

## U ŹRÓDEŁ NERWIC

że musi ona we własnych oczach potwierdzić swą samodzielność, dorosłość, że musi mieć możliwość rozwijania swego krytycyzmu wobec zastanego porządku, co jest zupełnie naturalne dla tego wieku, że wreszcie potrzebuje silnych emocji, czego w takim stopniu w późniejszym wieku już się nie odczuwa.

Słowem, trzeba sobie uzmysłowić, że nader często ani rodzina, ani szkoła nie rozumie bądź nie realizuje swej roli w przygotowaniu dzieci

i młodzieży do dorosłego życia. Przeszkok z ciągnącego się niekiedy nawet przez 18 lat dzieciństwa w dorosłość bywa więc czasem bolesny, różni rozczarowania, stressy, a nawet poważne zaburzenia typu nerwicy.

Jeśli chcemy mieć silną psychikę i młodzież, musimy jak najwcześniej powołać szereg instytucji świadomie sterujących procesem wychowawczym dzieci i młodzieży. Przede wszystkim rozwijać naukowe podstawy psychologii i pedagogiki

małego dziecka. Dziś specjalistów w tym zakresie można policzyć na palcach. Jest nam też potrzebna sieć specjalnych poradni dla dzieci, o których wiadomo, że są słabsze psychicznie i wymagają specjalnej opieki. Dla tych dzieci powinniśmy również tworzyć specjalne żłobki i terapeutyczne przedszkola o sprowiflowanych wymaganiach, a w szkole zapewnić im elastyczne traktowanie.

Wreszcie potrzebami naszych dzieci musimy interesować się na co dzień, nie wychowywać ich ani z przesadną troską, ani z kolei z jej brakiem, uczyć jej odpowiedzialności i narzucać rygory tak, by później wymagania dorosłego życia nie były przez nie przyjmowane z zaskoczeniem. Niem. O tym, ile jest w tej dziedzinie do zrobienia, najlepiej świadczy, rosnąca liczba pacjentów naszej poradni i w ogóle rosnąca liczba tego rodzaju placówek. Nie są one jeszcze tym, czym być powinny. Nie dają pacjentom możliwości psychoterapii i terapii środowiskowej, a przecież nerwice to nie somatyczne schorzenia typu kataru, lecz zaburzenia wymagające długiego kontaktu leczącego z pacjentem.

Uczonym udało się nauczyć małpy zestawu podstawowych znaków. Oto szympans, który — zupełnie jak dziecko — zadaje pytania na temat nieznanych rzeczy.

Lana — szympansica, która „mówi” (przy pomocy odpowiedniej klawiatury) — rozpoczęła nowy etap swej nauki! Gdy nie zna słowa, które oznacza dany przedmiot, „pyta” o nazwę przedmiotu — naciskając odpowiedni klawisz. Naukowcy z amerykańskiego ośrodka badań zwierząt z rządu naczelnych w Yerkes (Atlanta), którzy zajmują się edukacją Lany uważają, że oznacza to, iż po dwóch latach nauki, szympansicy przestało wystarczać nauczanie bierne. Osiągnęła ona ten poziom, co dziecko, które w pewnym momencie uświadamia sobie, że wszystkie przedmioty mają nazwy i pyta: „Co to jest?”

Ponieważ małpy nie mają układu anatomicznego, który by pozwalał im mówić ludzkim językiem, nauka Lany odbywa się przy pomocy klawiatury elektronicznej, której każdy klawisz reprezentuje jedno słowo. Gdy naciska się kolejno na kilka klawiszy, słowa są rzutowane na tablicę i tworzą zdanie. Lana lub jej nauczyciel powinni czytać rzutowane obrazy, by zrozumieć polecenie.

Podczas jednej z „rozmów” ze studentem Timothy Gillem, który był jej ulubionym instruktorem, Lana postawiła pierwsze tego typu pytanie. Szympansica nacisnęła się właśnie dwóch nowych słów: „czarka” i „garnek”, gdy Timothy uszedł do pokoju niosąc czarkę, garnek i nowy, nieznaną jej przedmiot — pudełko Nana podbiegła do klawiatury i naciskając kolejno klawisze, rozpoczęła rozmowę:

LANA: ? Tim daje Lanie ten garnek. (W „języku” używanym w tym laboratorium każde pytanie poprzedzone jest znakiem pytania).

TIM: Tak. (Daje jej garnek).

LANA: (Kładzie go z boku): ? Tim daje Lanie te czarki.

TIM: Tak.

LANA (Odkładając ją na bok): ? Tim daje Lanie te czarki. (Ale nim jeszcze Tim mógł odpowiedzieć, Lana wróciła do klawiatury): ? Tim daje Lanie nazwę tego.

## Rozmowy z małpą

WANDA JELONKIEWICZ-DOBRYŃSKA

TIM: Tak. (Daje jej pudełko, które Lana otwiera i bierze cukierka).

Gdy w kilka godzin później Tim przyniósł nowy, nieznaną przedmiot — filiżankę, Lana również zapytała o jej nazwę.

Badacze z Yerkes uważają, że szympansica osiągnęła ważny etap w swej nauce. Są oni zdania, że małpy — choć niezdolne do porozumiewania się z ludźmi przy użyciu słów wymawianych na głos, mogłyby nauczyć się elementów języka ludzkiego i komunikować się z ludźmi. Twierdzą oni, że zazwyczaj, nie docenia się inteligencji szympansów. Lany nie można do niczego zmuszać. Chce się ona uczyć i może się nauczyć wielu rzeczy, jeśli znajdzie się po temu odpowiednie sposoby.

Klawiatura, która znajduje się obecnie w pokoju Lany, jest znacznie bardziej skomplikowana od klawiatury z początkowego okresu nauki. Liczy ona 75 klawiszy, opatrzonych rozmaitymi symbolami geometrycznymi (krzyżyk w kółku, romb, punkt w kółku itd.).

Jeśli Lana nacisnie klawisze, które odpowiadają zdaniu: „Maszyno, daj mi, proszę kawałek jabłka”, otrzymuje przez odpowiednie drzwiczki jabłko. Może też poprosić o mleko, wodę, włączenie muzyki.

Badacze mogą „rozmawiać” z Laną, naciskając guziki po drugiej stronie ściany jej pokoju, co powoduje rzutowanie odpowiednich symboli na ekran. Lana nauczyła się je rozpoznawać i interpretować zdania, które te słowa tworzą.



**DAJE SOBIE SPRAWĘ**, że uproszczone, nie uwzględniające złożonego historycznego kontekstu, analogie bywają ryzykowne i zwodnicze. Dlatego też nie będę porównywał z sobą ani działalności dwóch potężnych kardynałów — Oleśnickiego i Richelieu, ani polityki Ludwika XIV i — Zygmunta III.

Ba, gotów jestem nawet zgodzić się z twierdzeniem, że każdy naród zdąży ścieżkami wytyczonymi mu przez historię. Pod warunkiem przecież, że twierdzenie to zostanie uzupełnione drugim członem, przypominającym, iż ludzie sami tworzą swoją historię.

Ale też w tym właśnie fakcie należy szukać przyczyn, które spowodowały, że — w przeciwieństwie do Polski, gdzie hierarchia kościelna nierzadko podporządkowywała interesy państwa rzymskiej racji stanu — we Francji stosunki między władzą kościelną i państwową układały się korzystnie dla tej ostatniej. Jeśli wielu władców francuskich mogło wywierać aktywny wpływ na politykę Kurii Rzymskiej, nie cofając się nawet przed drastyczną interwencją zarówno w sprawy własnego Kościoła, jak i samego państwa, to fakt ten nie był wyłącznym rezultatem położenia geopolitycznego Francji, ale konsekwencją polityki zmierzającej do uwolnienia się władzy świeckiej spod suzerena państwa.

Nieustępliwym realizatorem takiej polityki był Filip Piękny (†1314), pierwszy chyba w Europie monarcha dążący do przekształcenia swego królestwa w państwo narodowe.

W tym czasie na Stolicy Apostolskiej zasiadał Bonifacy VIII — ostatni z długiej listy papieży usiłujących wcielić w życie idee teokracji. Nic dziwnego, że między tymi dwoma politykami, przedź się później musiało dojść do ostrego konfliktu.

Kiedy Bonifacy zaczął wtrącać się w wewnętrzne sprawy Francji, Filip uderzył go dotkliwie po kieszeni wstrzymując wywóz złota i srebra do Rzymu. Wtedy papież sięgnął po starą, wypróbowaną broń — po klątwę. Na swe nieszczęście, zapomniał się — przynajmniej w tej części — Europa z przełomu XIII i XIV wieku nie była już tak Europą, którą próbował zniewolić Grzegorz czy Innocenty. Ogłoszone przez papieża, a skierowane przeciwko królów, bulle („Clericos laicos”, „Ausculta fili” i słynna „Unam sanctam”), „przypominające” o zwierzchności władzy kościelnej nad świecką obróciły się przeciwko ich autorowi. Król bowiem zagroził zwołaniem soboru i wyborem nowego papieża.

**HISTORIA MÓWI**, iż Bonifacy VIII padł ofiarą swych

wlasych intryg w jakie wdał się w samym Rzymie; że ugodził go zemsta potężnego rodu Colonnów. To prawda. Jednakże do upadku papieża wainie przyczynił się kanclerz francuski Wilhelm Nogaret. A przede wszystkim — fakt, że w konflikcie z papieżem król Francji miał silne i szerokie poparcie Francuzów.

Zwycięstwo Filipa w sporze z Bonifacym VIII umożliwiło mu z kolei likwidację potężnego zakonu krzyżowców templariuszy, który dzięki posiadaniom wpływom i niezmiernym bogactwom był swego rodzaju państwem w państwie.

Następca Bonifacego, Benedykt XI (1303—1304) łączył napięte stosunki między Stolicą Apostolską a Francją. Wpływ tej ostatniej na politykę papieża zwiększył się jeszcze bardziej z chwilą, gdy papieżem zostanie arcybiskup Bordeaux, Bertrand de Got (przyjął on imię Klemensa V). Zrażony niespokojną sy-

grupa zebranych w Avignon kardynałów unieważniła dokonany pod naciskiem Rzymian wybór Urbana VI i przeprowadziła elekcję Klemensa VII (1378).

Spor Filipa Pięknego z Bonifacym VIII nie był jedynym niejednym jeszcze papież znalazł się w koalicji wymierzonej swym ostrzem przeciwko Francji. Choć nie brakuje i takich, którzy w zmiennych konfiguracjach politycznych u niej właśnie będą szukać ochrony i poparcia.

**PRZYZYNY**, które sprawiły, że papieżstwo dość często znajdowało się w obozie wrogów Francji, są liczne i złożone. Spórów nich przecież dwie zasługują na szczególną uwagę. Obok polityki zmierzającej do uniezależnienia władzy świeckiej od Kościoła swoją rolę odgrywała także — wyraźna zwłaszcza na przełomie XV i XVI w. ekspansja Francji

czy przeciwnikami Kościoła. Nic bardziej fałszywego niż takie mniemanie. Aż do czasu wielkiej rewolucji w 1789 r. Kościół we Francji należał, podobnie jak w wielu innych krajach, do najbardziej wpływowych i bogatych instytucji. Historia katolicyzmu francuskiego zapisała na swoich kartach nazwiska wielkich świętych, myślicieli i fanatyków. Dzieje krwawych wojen religijnych i ruchów reformatorskich. Dość wcześnie przecież doszła w polityce francuskiej do głosu idea, którą w XVII wieku tak wyraźnie podkreślił genialny polityk, kardynał Richelieu w tezie o naczelnej roli „raison d'état” — państwowej racji stanu. To ona właśnie wytyczała politykę Richelieu, kiedy w La Rochelle obłąkał sprzymierzonych z Anglikami hugonotów i wówczas, gdy po zwycięstwie okazał im swą wielkoduszność. Godność kardynała nie przeszkodziła mu też sprzymierzyć się z niemieckimi i szwedzkimi protestantami przeciwko katolickim Habsburgom. Ta dewiza — choć w innej zupełnie sytuacji — kierował się też król Henryk IV wypowiedziawszy słynne zdanie: „Paryż wart jest mszy”.

**ZUPELNIENIE NOWY ROZDZIAŁ** historii Kościoła we Francji otworzył rok 1789. Przejściu hierarchii kościelnej do obozu wrogów rewolucji, w którym znalazł się także — obok katolickiej Austrii, protestanckich Prus i szczytniejszej Rosji — papież Pius VI, zadecydowało o biegu wielu późniejszych wydarzeń. Wojska Bona i pociągły koalicję antyfrancuska, zajmując — z pomocą ludu rzymskiego — Wieżecia Miasto i detronizując papieża, Wrog rewolucji Pius VI umiera w francuskim więzieniu.

Kolejną, choć na innym, polu poniesioną porażką Rzymu było wprowadzenie przez Napoleona słuobów cywilnych i rozwodów. W odpowiedzi na wrogie posunięcia Piusa VII wojska francuskie wkroczyły do Rzymu i uwoziły papieża do Francji.

Francja była ojczyzną wielu świętych, ale wierzącym Francuzom najbliższą jest Joanna d'Arc, bohaterka wojny z Anglikami. Francja wydała wielu kardynałów, lecz historia najwyraźniej zapisała nazwisko Richelieu, który bardziej czuł się pierwszym ministrem niż księciem Kościoła. Spośród plejady władców Francji największym kultem otoczony jest Napoleon, po imię iż tak bezceremonialnie traktował i Kościół i papież. Przypadek? Chyba nie. Może raczej aprobatą zasady sformułowanej przez wielkiego kardynała?

\* Początkowo podlegało ono władcem Neapolu, później było miastem papieskim. Zajął je dopiero Ludwik XIV.

\*\* Nb. praktyka mianowania biskupów przez króla istniała już w państwie frankońskim.

WIESŁAW MERCIK

## CZY PARYŻ WART MSZY?

tucją panującą w Wiecznym Mieście, papież koronował się w Lyonie, a od 1309 r. osiadł na stałe w leżącej nad granicami z Rzymem miejscowości Avignon, zapoczątkując tą decyzją siedemdziesięcioletni okres (tzw. „wieki awiniońskiej”) papieża. Klemens V uznał też całkowicie niezależność Francji od Rzymu, a pod naciskiem króla rozpoczął nawet przeciwko Bonifacemu proces o herezję.

Pomimo iż Avignon nie wchodziło wtedy w skład królestwa francuskiego, Klemens V pozostawał bez reszty w orbicie polityki Filipa Pięknego, a fakt, że spośród 24 mianowanych przez niego kardynałów 22 było Francuzami również nie wymaga komentarza.

na Półwysp Apeniński oraz jej dążenie do zdobycia hegemonii w Europie. Tak więc konflikty z państwem, które z różnych względów wiązało się z przeciwnikami Francji — Hiszpanią, czy Habsburgami, były nieuniknione.

W tej nieustannej, toczącej się zmiennym szczęściem walce, niejedna francuska wyprawa wykrwawiła się na włoskiej ziemi. Niejedną też klęskę polityczną ponosiło państwo. Tak np. wykorzystując panującą w nim wewnętrzne konflikty, Karol VII ogłasza (aprobowana przez synów w Bourges w 1438 r.) tzw. „sankcję pragmatyczną”, podporządkowując Kościół we Francji władzy państwowej i przyznając królówi prawo mianowania biskupów. Jeszcze dalej próbował iść w tym kierunku Ludwik XIV. Z jego inicjatywą kler francuski zwołał w 1681 r. sobór narodowy, na którym uchwalono — godzące w papieskie prerogatywy — „Artykuły Swobód Kościoła Gallickiego”.

**LEKTURA** niniejszego szkicu nie powinna sugerować, że władcy Francji byli „urodzonymi” wrogami państwa,

**W**KWIETNIU, kiedy w Polsce były obchodzone Dni Kultury Radzieckiej, Kraków odwiedziła aktorka ludowa ZSRR, Bohater Pracy Socjalistycznej HELENA GOGOLEWA. Najstarsza aktorka słynnego Teatru Małego przyjechała jako członek delegacji partyjno-rządowej, przybywającej do Polski w związku z Dniami Kultury. Aktorkę spotkałem w salach wawelskich. Rozmawialiśmy o bliskim święcie dla wszystkich — 30-leciu zwycięstwa nad faszyzmem.

zostałam przyjęta do trupy Teatru Małego. Wieczorami widywałam całkiem nową publiczność na widowni: robotników, czerwonoarmistów, marynarzy. Pamiętam, że niekiedy w czasie trwania spektaklu rozlegały się rozkazy i całe oddziały wychodziły prosto z teatru w bój. W czasie zimowych mroźnych wieczorów my, aktorzy Teatru Małego, udawaliśmy się na przedmieścia Moskwy, aby tam występować przed żołnierzami Armii Czerwonej. Jeździłam wtedy z naszymi nestorami — Aleksandrem Ju-



go, którego członkowie nie wyjeżdżali z koncertami do żołnierzy. Występowaliśmy u nich, zapraszaliśmy ich do siebie na występy, pomagaliśmy w organizowaniu amatorskich kolek.

**PRZYSZŁO LATO 1941 r.** Teatr Mały występował gościnnie na Ukrainie. Tam zastała nas wojna. Nigdy nie zapomnę 22 czerwca. Był wtedy pogodny, słoneczny dzień. Zebrał się na poranne występy i nagle usłyszeliśmy przez radio straszne słowa — wojna!

Nie oczekiwaliśmy wtedy widów na spektaklu, ale ku naszemu zdziwieniu sala była wypełniona. Jesteśmy potrzebni, nasza sztuka jest konieczna — pójmyśmy tu prawdę właśnie w czasie tych surowych dni.

Od pierwszych dni wojny w każdym teatrze zaczęło się przygotowywanie brygad do wymarszu na front. Artysty występowali w punktach

poborowych, przed odchodzącymi na pozycje bojowe kolumnami żołnierzy, w szpitalach. Jeden tylko nasz Teatr Mały miał ponad 2000 wyjazdów na front. Uformowała się frontowa filia teatru, która przeszła razem z wojskami drogą od Kalinina do Berlina.

**„ZIMA 1942 ROKU.** Razem z brygadą frontową Teatru Małego, w skład której weszli tacy wybitni artyści jak Prow Sadowski, Igor Iliński, Wsiewołod Aksionow, wyjechałam na front zachodni. Przybyliśmy na lotnisko niedaleko pod Moskwą. Walki napowietrzne obserwowaliśmy prosto z punktu dowodzenia. To, co zobaczyliśmy, było heroiczną bitwą ludzi ogromnego męstwa. Na ziemi byli oni skromni i małomówni, meldowali po prostu: zadanie bojowe wykonane. Dedykowaliśmy swoje występy tym bohaterom, wymieniając ich nazwiska. Pamiętam, że kiedy wymieniałam nazwisko jednego lotnika, on, który nie wiedział, co to strach, zaczerwienił się ze wzruszenia...

Jeszcze jeden dzień. Przyjechaliśmy na teren wojskowy, było to niedaleko frontu. Dopiero co zakończyła się ciężka operacja bojowa. Było wielu zabitych i rannych. Ludzie byli śmiertelnie zmęczeni. Nie mamy co tu robić, myśleli aktorzy. Przygotowaliśmy się do występów w brygadzie. Zorganizowaliśmy jakos scenę, zamiaszt kurtylny — przesiedradło. I to, kiedy przewiozła kurtylna podniosła się, zobaczyliśmy, że na widowni nawet szpilki już wetknąć nie można było.

Do oczu napłynęły mi łzy, ledwie się wzięłam w garść... I nigdy w życiu nie odczuwałam takiego twórczego natchnienia, kiedy deklamowałam Puszkińa, Lermontowa, Gorkiego, starając się dodać otuchy obrońcom Ojczyzny, dodać siły, zagłuszyć ból ran, łzy nad poległymi. Patrzyłam na nich jak matka na swoich synów, w każdym widziałam Igora, mojego syna, także walczącego na wojnie.

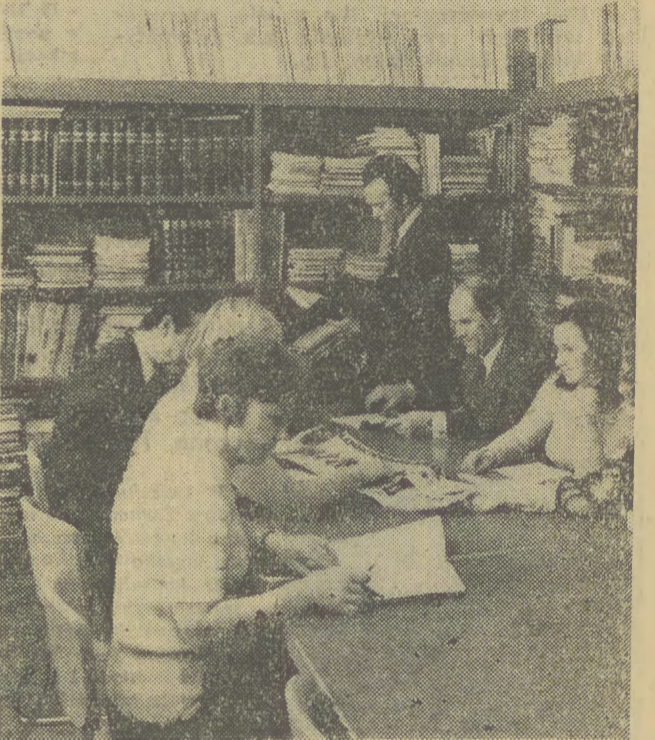
**TERAZ, w 30 rocznicę zwycięstwa,** wspominał tamte bohaterkie czasy, żołnierzy radzieckich, ludzi otwartej, szczerzej duszy, z którymi spotkałam się na froncie. Za cenę życia uratowałam nas, pozostałych przy życiu, nasze dzieci i wnuków.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

# Fachowe i przystępne!

Zainteresowanie dziejami literatury ojczystej jest faktem. Powstało ono jako wyraz określonych sądów o naszej przeszłości. Nic dziwnego. Piśmiennictwo polskie przez wieki łączyło nas w przeświadczeniu o słuszności sprawy ludzi walczących z przemocą, walczących o wolność. Współcześnie czytelnik ma w sobie poczucie wagi słowa pisanego. Jednym z najsilniejszych przejawów polskiego ruchu oporu było podziemne życie literackie. Literatura uznana stała się służebnością wobec wielkich wydarzeń w życiu narodu polskiego w okresie odbudowy, wznoszenia zrębów socjalizmu. Czy wystarczy dzisiaj tylko kołchać literaturę ojczystą? Czy nie wymaga ona określonego upowszechnienia wielkich dzieł i dziełowej analizy powieści, wierszy, poematów? Odpowiedź na to znajdujemy w zainteresowaniu książkami poświęconymi historii literatury polskiej i językowi polskiemu.

To, co powiedzieliśmy, łączy się wyraźnie z niezwykle wysokim poziomem wymagań czytelników. Skąd to mniemanie? Stał się ono kupując masowo zarówno „Zarys dziejów literatury polskiej” Juliusza Kleina, jak uzupełnieniem „Włodzimierza Maciaga i równocześnie „Historię języka polskiego” Zenona Klemensiewicza. Wybieram przykładowo tylko dwie pozycje. W gruncie rzeczy prezentują one z pewnością określony poziom naukowy. Ale przez powszechność zainteresowania, wydawa-



ca — w tym wypadku PWN i PIW — nie dąży do obniżenia lotów analizy literackiej. Zdaże sobie sprawę, że współczesny czytelnik szukając uwag krytycznych o piśmiennictwie polskim, chce często dotrzeć do tych szczegółów, pomagających jego wiedzy, które nie zawsze były przedmiotem wykładów w szkole średniej.

Idmy dalej. Od lat już ukazuje się opracowany w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk „Obyczaj literatury polskiej XVIII i XIX wieku”. Ostatnio wyszedł pierwszy tom „Literatury krajowej w okresie romantyzmu 1831—1863”. Przynosi wiele nowych odkryć, opracowań, jak gdyby w opozycji do dotychczasowych sądów o wadze literatury emigracyjnej. Nie oznacza to naturalnie pominięcia wielkości Mickiewicza i Słowackiego. Ale ówczesna literatura w kraju — pozostająca w cieniu literatury wieszczy — była nie mniej ciekawa pod względem „postanowienia” społecznego i artystycznego. Była często repliką na dzieła Wielkich Romantyków, czy ich program. A rozwijała się jednak w bezpośrednim kontakcie z narodem...

Dośćność do syntez w pisaniu dziejów literatury polskiej przyniosła owoc w postaci „Literatury polskiej od średniowiecza do pozytywizmu”. Wprawdzie nie wolna jest ta książka od pewnych uproszczeń, jednakże jej zasadniczy sens, czyli rozległa informacja o naszym piśmiennictwie, wywuklenie np. roli epoki baroku w tym względzie — na pewno chlubnie świadczy o wysiłkach naszych historyków literatury.

Głód dzieł związanych z historią piśmiennictwa polskiego zaspokaja w dużej mierze „Biblioteka filologii polskiej”. Ostatnio PWN wydało w tej serii zbiór artykułów Wilhelma Bruchnalskiego „Między średniowieczem a romantyzmem”. Książka jest poszukiwana, kupowana. Jej poziom i rodzaj rozważań to nie są żadne popularizatorskie opowiastki. Bruchnalski, świetny znawca epiki staropolskiej, wiele uwagi poświęcił np. powtarzaniu się określonych motywów w naszej literaturze. I chociaż jego rozprawy można nazwać bardzo fachowymi, to przeciętny czytelnik znajdzie w nich nie tylko wiedzę filologiczną, lecz przydadzą mu się one często w pracy zawodowej.

Głoszę w tym miejscu pochwałę wydawców, którzy właściwie zrozumieli zapotrzebowanie rynku czytelniczego. Podwyższyli ten rynek, oczywicie, swoje wymagania. Jest to wykiłek trwałej, systematycznej, powszechnej edukacji społeczeństwa. Sądzę również, że powszechność odbioru wspomnianych tutaj dzieł buduje mosty między techniką i naukami społecznymi. Jest to następny, wyższy stopień rozwoju świadomości współczesnego Polaka.

# MIŁOŚĆ I NATCHNIENIE

— Całe moje twórcze życie ściśle łączy się z armią — powiedziała aktorka. Napisałam nawet o tym artykuł, jeśli to pana interesuje, to mogę przysłać...

Wspomnienia te proponujemy uwadze czytelników.

WŁODZIMIERZ NAKARIAKOW

(Korespondent AP „Nowosti” w Krakowie) CZĘSTO koleżdy pytają mnie, czy nie jestem Pani krewnym. Niestety, Pani ma tylko to samo, co ja nazwisko. Ale łączy nas także fakt, że oboje służymy w Siłach Zbrojnych ZSRR — tak napisał do mnie w swoim liście kapitan gwardii Walerij Gogolew.

Słowa te są znamienne. Ponad pół wieku pracując w teatrze i ponad pół wieku trwa przyjaźń z ludźmi w wojskowych szynclach. Przyjaźń ta sprawdziła się w surowych latach wojny. A zaczęła się bardzo dawno, jeszcze w pierwszych latach rewolucji.

**„LATA 1918—1919.** Wojna domowa. Obca interwencja. W kraju ogólnie rozpręczenie, głód... Wtedy to, jeszcze jako całkiem młoda aktorka,

z ynym, Marią Jermolową, Olgą Sadowską. Występowaliśmy w szopach albo w jakichś prowizorycznych pomieszczeniach. Widzowie — było ich bardzo dużo — siedzieli, zakutani w kożuchy i sznyele, a my graliśmy w lekkich kostiumach i wydokoltowanych sukniach. Graliśmy bardzo sumiennie! A jak nas słuchano! Jak chłoneli Szekspira i Czechowa, Schillera i Ostrowskiego ci prości ludzie, którzy nierzadko po raz pierwszy zobaczyli teatr. Jak dziękowali aktorom. Najdroższym podarkiem, jaki pamiętam, były trzy szcypy drewna i siedź, którego przynieśli mi żołnierze na znak wdzięczności. Było to rzeczywiście królewskie wynagrodzenie w tych surowych i głodnych latach. Trzeba było poznać tych ludzi, żyć z nimi tym samym życiem, aby potem mieć prawo tworzenia obrazów bohaterów rewolucji, na przykład w sztuce Konstantego Treniewa „Lubow Jarowaja”.

Stało się rzeczą oczywistą, że jesteśmy sobie jednakowo potrzebni — ci, którzy niosą sztukę narodowi i ci, którzy też sztuki bronią w walce. Nasza przyjaźń jest mocna. Wrócić do kraju nie było teatru, znanego kolektywu twórcze-

**P**olska jest jedynym krajem w Europie i jednym z nielicznych w świecie, w którym telewizja zdystansowała radio pod względem liczby abonentów. A przecież narodziny naszej telewizji nastąpiły stosunkowo późno, bo dopiero w połowie lat pięćdziesiątych.

Równo 15 lat temu było w całym kraju około 400 tysięcy odbiorników telewizyjnych, dziś jest ich ponad 6 milionów. Wprawdzie nadal jeszcze nie przodujemy w Europie pod względem liczby odbiorników TV w stosunku do liczby mieszkańców, ale bardzo szybko zbliżamy się w dziedzinie upowszechnienia telewizji do najbogatszych krajów.

Mamy więc chyba do czynienia z jakimś szczególnym upodobaniem Polaków do „szklanego ekranu”, który stanowi dla przeważającej części społeczeństwa nie tylko najbardziej powszechny środek przekazu informacji, ale także kultury, rozrywki, rekreacji.

Z badań wynika, że w każdym dniu powszednim ponad 70 procent, a w niedziele i święta ponad 80 procent ogółu dorosłych mieszkańców kraju (powyżej 16 lat) zasiada przed telewizorami. Z sondaży przeprowadzonych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych wynika, że wśród rozmaitych form spędzania

wolnego czasu oglądanie programów TV sprawia największą przyjemność blisko jednej trzeciej wszystkich badanych osób. Na kolejnych miejscach znalazły się takie formy relaksu, jak spacer, lektura książek, życie towarzyskie itd. Warto zaznaczyć, że turystyka i czynne uprawianie sportu ma dokładnie

ta w kulturze: chodzenie do kina, teatru, czytelnictwo książek i czasopism. Okazało się, że w ciągu miesiąca poprzedzającego wspomniany sondaż było w kinie 22 proc. badanych, w teatrze w ciągu ostatnich trzech miesięcy było 10 proc. osób jeden raz i 90 proc. ani razu. W ciągu dwóch tygodni poprzedzających badania 27 proc. osób czytało co najmniej jedną książkę, a 73 proc. nie czytało żadnej książki.

Brak kontaktu z kinem, teatrem, książką czy czasopismem można określić jako bierność kulturalną.

Dla porównania podajmy, że przeciętny Amerykanin pomiędzy drugim i sześćdziesiątym piątym rokiem życia spędza przed domowym ekranem pełnych dziewięć lat swego życia.

Zbadano też popularność telewizji w poszczególnych dniach tygodnia. Poza świętami największą widownię telewizyjną mają środy, czwartki i soboty. Przy bliższej analizie okazało się, że na wielkość widowni wpływają przede wszystkim programy, chociaż pewna cykliczność w odbiorze wiąże się także z rytmem zajęć w tygodniu. Między innymi obserwuje się o-

JERZY SZAJKOWSKI

# CO, DLA KOGO w TV?

pięć razy mniej zwolenników niż program telewizyjny. Jest sprawą interesującą, jak w sytuacji intensywnego oglądania TV kształtują się tradycyjne formy uczęszczania

statystyczny mieszkaniec Polski przeznaczając na oglądanie telewizji jedną godzinę i 40 minut w dni powszednie oraz trzy i pół godziny w niedziele i święta.

Do najbardziej popularnych programów należą seriale, teleturnieje i audycje dla dzieci. Bardzo dużą popularnością cieszą się też programy informacyjne i publicystyczne, zwłaszcza atrakcyjne zrobione.

Telewizja jest najbardziej powszechnym środkiem przekazu. Ma do spełnienia odpowiedzialne funkcje społeczne. Twórcy programów muszą jednak mieć świadomość, do kogo są one adresowane i że przed ekranami nie zasiadają jedynie specjaliści. Zainteresowanie programami publicystycznymi jest bardzo duże. Żeby ich korzyść społeczna była równie wielka — język telewizyjny publicystyki musi być bardziej klarowny, prostszy, a może po prostu bardziej polski.



Z TEKI SZPERACZA



Jean Marais o sobie

Jean Marais znany był od lat jako znakomity gwiazdciarz. W serialu „Keratte Casse et co” jego partnerką była Anna Gaeł, aktorka i dziennikarka. Stuchając opowieści aktora w przerwach między zdjęciami, nalegała: — Musisz to wszystko opisać, po prostu tak, jak opowiadaś. — I oto ukazała się książka „Histoire de ma vie” — „Historia mego życia”, której autorem jest 62-letni J. Marais. Wielu aktorów wydawało wspomnienia, te są jednak zupełnie inne. — Napisałem tę książkę przede wszystkim dla siebie, by wyzwoić się ze wspomnień, z otaczających mnie tajemnic, skłócić z nieprawdą, w której żyłem, obalić mity. Wolalem powiedzieć prawdę, niż lekkać się, że kiedyś ktoś ją odkryje — mówi J. Marais.

Do 40 roku życia wierzył, że jest synem weteranarza z Cherbourg, lecz na koniec od matki dowiedział się, że — to tylko przybrany ojciec. Matki często nie było w domu, rzekomo — podróżowała w interesach. 19-letni już Jean, pracujący jako asystent fotografa, poznał przypadkiem tragiczną prawdę: wielokrotnie odsiadywała matka wyroki sądowe za kłopotanie.

— Byłem nieznośnym dzieckiem, złym uczniem, tylko przy matce z diabła przemieniałem się w anioła. Poza gimnastyką i recytacją nie pociągało mnie nic, od dziecka chciałem być aktorem i tylko te dwa „przedmioty” uważałem za godne zainteresowania. „Odkryłem” kino, gdy matka zabrała mnie na film „Tajemnice Nowego Jorku”. O moim pochodzeniu, o chorobie matki wiedziały trzy osoby: babka, ciocia i mój wielki przyjaciel Jean Cocteau, którego zbyt cenilem, aby przed nim coś ukrywać. Inni, dowiedzieli się po przeczytaniu „Historii mego życia”. Poza odwagą fizyczną istnieje odwaga cywilna. Coraz ciężiej mi było żyć w kłamstwie, napisałem więc pełną prawdę.

Marais ma adoptowanego syna, którego wiele osób uważa za jego własnego — ze względu na podobieństwo. Aktor twierdzi, że jedyną kobietą, którą mógłby prawdziwie pokochać, była Michele Morgan, lecz gdy ją poznał, była już żoną Henri Vidala.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO** wprowadził na scenę starą sztukę Henryka Ibsena — „PEER GYNT”. Dramat został napisany w r. 1867, a zatem wówczas, kiedy jeszcze nie urodził się najstarszy dziś mieszkaniec Krakowa. Nawet legendarny Ludwik Solski był wtedy załgodwie trzydziestoletnim pacholęciem i nie spodziewał się, że tar-

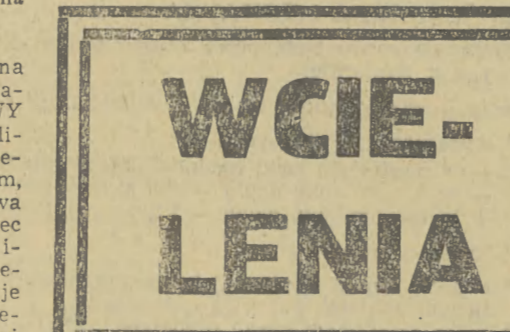
techniką kadru filmowego (zwłaszcza w części II widowiska), Tomaszewski zaś wykorzystał całą indwecję operowania ruchem, gestem i mimiką, re-dem z „Pantomimy”, aby uwierzylieli artystycznie wielką podróź Peer Gynta przez własne życie: w milczących (na ogół) symbolach walki Dobra ze Złem. Oba spektakle mniej wagi przywiązywały do aktorstwa — z konieczności obsadowej — za to akcentowały myśl przewodnią górolęskiego moralitetu (u Zamkow), czy misterium tworzenia się człowieka (u Tomaszewskiego).

**CO BYŁO** punktem wyjścia po wojnie, na krakowskim gruncie scenicznym, inscenizacji Peer Gynta w ujęciu KRYSZYNY SKUSZANKI? Myślę, że nie tylko sam moralitet z jego nieco już zwietrzałymi przeciwstawieniami — obowiązującym normom filozoficznym, obyczajowym i moralnym — jakie wysuwa Ibsen-romantyk oraz Ibsen-symbolista wobec swojej epoki, lecz ponad nimi rozsueta uniwersalność matkiej bajki o walce człowieka z czasem. O samym czasie, który kształtuje losy ludzkie — buduje i burzy pojęcia na temat „jak być sobą” w społeczeństwie, czy też być w zgodzie tylko „z samym sobą”.

Skuszanka stawia więc sobie i nam pytania ze sceny — przy pomocy pretekstu, jaki daje współczesnym rozważaniom moralistów stary moralitet Ibsena — o sens życia, widziany w różnych wymiarach czasu tego samego (a przecież podlegającego zmianom) bohatera. Lekokuducha, cynika, karierowicza — i równocześnie samotnego, nieszczęśliwego człowieka, którego przerosły jego własne ambicje. I który żyjąc w świecie złudy, zarazem przebiegła wszystkim tym, co rzeczywiste — ale co wywodzi się z najgorszych instynktów ludzkich. W końcu doprowadzając do pełnego gorczy rozrachunku sumienia — w obliczu śmierci. Do poznania

Dobra, które było blisko, a okazało się dalekie i nieosiągalne.

Toteż inscenizatorka widowiska w Teatrze im. J. Słowackiego tworzy na scenie trójstopniową bajkę dla dorosłych. Bajkę o tyglu czasu, w którym — jak ongiś mały Peer Gynt wytypał cynowe guziki — u kresu jego wędrowki ziemskiej trzeba przepłócić całe życie, aby uniknąć



błędów i klęsk. Cóż jest tu morałem? Ano proste stwierdzenie, że zawsze trzeba być sobą, a nie upodabniać się, jak kameleon do otoczenia, które dyktuje postawy konformistyczne. Wyrabia styl karier zyciowych bez względu na osobiste przekonanie. Wybicie się za cenę drogi „po trupach”.

**JAK, JAK KIEDYS** w Teatrze Ludowym Skuszanka i Krasowski postawili na pierwszy plan dyskusję z odbiorcą w cyklu repertuarowym „dramatów władzy” — tak dziś wydaje się, że Krystyna Skuszanka pragnie swojej widowni zaprezentować serię współczesnych ba-

tek dramatycznych, wynikających z różnorodnej dramaturgii przeszłości (od Lilli Wenedy do Szekspirowskiej Opowieści zimowej i Peer Gynta — poprzez Wasantasa czy nawet Bryllana Co się konośni), które to bajki są moralitetami, oprawionymi filozofia racji stanu (w Lilli Wenedzie) lub filozofia przekorne ukazujących karier ludzkich w Czasie i Przestrzeni. Najlepiej ugało się to w sztuce Słowackiego. Natomiast w Peer Gyntie — obok znakomitych w sensie scenicznym pomysłów z Trollami (które to gnomy występują w podwójnych rolach całej sztuki), obok scen z Wariatami, obok celnego zamysłu wprowadzenia trzech osobowości jednego Peera — zdarzają się dłużyzny i nagłe skróty materii dramatycznej (np. wątek Solweji), które nieco rozbijają tok fabularny bajki. Oczywiście, fabuła nie jest w tym widowisku najważniejszą sprawą. Bo najważniejsze są symbole, które świetnie „rozprowadza” scenografia Wojciecha Krakowskiego, jako budowla gór, chaty, labiryntu rozlanej masy cynkowej z równie symbolicznego tygielka odlewacza metalowych guzików.

**SOBISIE** nie jestem entuzjastą tego dramatu Ibsena, choć znawcy nazywają go arcydziełem. Mnóstwo spraw — zwłaszcza w języku filozofii — trąci tu myśzką. A rozlewność wizji od symbolu do symbolu — choć można jej nadać efektywną urodę sceniczną — wydaje się nieco odległa od wyobraźni współczesnego widza. Fakt faktem, że Skuszanka tę urodę teatralną Peer Gynta umiała wzbogacić. Ale jednocześnie rodzi się obawa, czy cały cykl bajkowo-moralitetowy nie znuży odbiorcy pewną monotonią formuły inscenizacyjnej. Nawet, jeśli ta formuła zawiera coraz to inne bliski teatralnej odkrywczości.

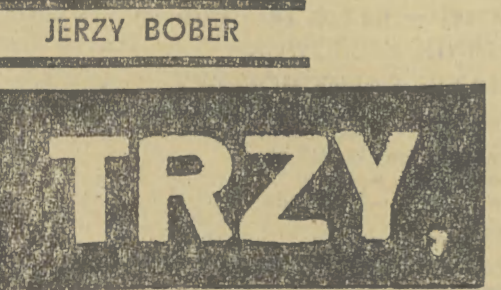
Z dotychczasowych ujęć aktorskich przytoczonych na wstępie, przedstawienie w Teatrze im,

J. Słowackiego otrzymało najlepszą obsadę. Co nie znaczy, że zawsze dobra. Główną rolę najdłużej dźwigła Paweł Galia. Bardzo sprawnym w ruchu, może zbyt przegraszony głosowo i najmniej przekonujący w scenie śmierci matki. Drugim walecznym Gynta był Janusz Ostrowski, niedocenywany w wyborze środków wyrazu pół ironii, pół groteski. Najbardziej kon-

TEATR

# GYNTA

sekwentną postać „trzeciego” Peera stworzył Wojciech Ziętarcki. Co chyba wynika z jego największej wśród tej trójki wykonawców dojrzałości aktorskiej. Inną od tradycyjnych „Izawych” matek Gynta była Aasa Haliny Grygliszewskiej. Bardzo dobra rola, świetna dykcja! Z całej długiej listy pomniejszych postaci wybijały się: Andrzej Balcerzak (odlewacz guzików), Urszula Popiel (mocno okrojona rola Solweji), Anna Sokolowska (wzduchna chytra Anitra). Dwa wrażeń plastyczne wywołują maski i kostiumy Trollów, małych (??) demonów w ludzkim życiu. Dobrą oprawę muzyczną spektaklu stanowiły kompozycje Adama Walacińskiego, a układy tańców (Zofii Władysławy) pomysłowo spinały poszczególne części widowiska ruchową kłama.



nowska scena otrzymała jego imię, a dyrektor K. Barński zaprosił Lidie Zamkow do reżyserii Peer Gynta. Ten spektakl pokazano przed laty w krakowskim Teatrze Starym. Gościnnie. Również gościnnie wystąpił niedawno z tym dziełem Ibsena Teatr z Jeleniej Góry (inscenizacja Henryka Tomaszewskiego, twórca wrocławskiej „Pantomimy”).

Tak więc w ostatnich 40 latach Kraków „wiedział” sztukę dwa razy: w Teatrze im. H. Modrzewskiej oraz w Teatrze im. J. Słowackiego — ale oba przedstawienia nie pochodziły z Krakowa. Co trzeba jednak przyznać, oba były interesujące pod względem inscenizacyjnym. Zamkow pokazała ten przydługi dramat w nowoczesnym skrócie filmowym, czyli posługując się na terenie teatru

LESZEK POLONY

# TELEFON, POCZTA ELEKTRONIKA

KORRESPONDENCJA WŁASNA Z FRANCJI

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Sceptycy mówią o telefonii elektronicznej jako o „melodii przyszłości” — aczkolwiek prototypowa centrala bez jednego choćby urządzenia elektromechanicznego powstała już w 1957 roku.

I rzeczywiście — w 1973 roku ponad 97 procent abonentów telefonicznych w całym świecie było podłączonych do central klasycznych. Pomimo to wyższość systemu elektronicznego nie podlega wątpliwości. Tkwą ona, po pierwsze, w niezawodności. Jak zrozumiałem, elektroniczna sieć łączności umożliwia natychmiastowe, do wolne połączenie dwóch abonentów, niezależnie od już nawiązanych połączeń. Innymi słowy — nie ma tu blokad, oczekiwań w kolejce. Po drugie — system ów jest znacznie mniej materiałochłonny i tańszy w eksploatacji. Centrala elektroniczna systemu „CITEDIS” o 15 tysiącach linii zajmuje 1/3 miejsca, koniecznego dla centrali Crossbar o 13 tysiącach linii. Daje to zatem prawie trzy i półkrotną oszczędność powierzchni inwestycyjnej. Nie mówię już o takich wygodach przy telefonii, jak automatyczny budzik, licznik taksy, itp.

## Gęstość sieci

telefonicznej w Polsce wynosi 7 aparatów na 100 mieszkańców — pozostaje więc w dysproporcji do rozwoju ekonomicznego i przemysłowego naszego kraju, zajmującego 10 miejsce w świecie. Mamy ambicje traktować telefon jako dobro publiczne pierwszego rzędu, jak woda, gaz czy elektryczność. Nasz plan rozwoju telekomunikacji przewiduje, że w 1985 roku osiągniemy liczbę 15 telefonów na 100 mieszkańców a w 1990 zrównamy się z zakładaną na ten rok średnią europejską — 30 telefonów na 100 mieszkańców. Ta proporcja oznacza chyba — jeśli można zabawić się w amatorską statystykę — że praktycznie każda rodzina będzie posiadała wówczas aparat telefoniczny.

Realizacja tego planu doprowadziła do odpowiednich umów i zakupów licencyjnych u partnera francuskiego, przy czym zdecydowaliśmy się zarówno na produkcję central systemu Crossbar (typ Pentaconta) jak i central elektronicznych systemu CITEDIS, z którym wiążemy duże nadzieje, aczkolwiek proces opanowania tej techniki i wprowadzenia jej do użytku będzie zapewne długotrwały, wymagający znacznego wysiłku inwestycyjnego i technicznego. Francuzi uważają naszą decyzję za śmiałą i obiecującą.

W 1972 roku Polska i Francja podpisały umowę o współpracy technicznej w dziedzinie telekomunikacji. Towarzyszyły jej umowa przemysłowa po-

między „CIT-Alcatel” a centralą handlową „Elektrim”, której wykonawcami są: ze strony polskiej Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telkom-Teletra” a ze strony francuskiej Societe Lannionaise d'Electronique (SLE-CITEREL) jako filia CIT-Alcatel. Kontrakt przemysłowy przewidywał dostarczenie przez Francję urządzeń dla fabryki o zdolności produkcyjnej 100 tysięcy linii w ciągu roku, centrali „pilotażowej” wyprodukowanej częściowo we Francji i częściowo w Polsce, wreszcie pewnej ilości części i podzespołów dla rozruchu produkcji.

## Jak przebiega realizacja umowy?

Centrala pilotażowa na 15 tysięcy abonentów funkcjonuje od października 1974 roku. Otrzymała ją nowa dzielnica Poznania — Winogrady. W „Tele trze” uruchomiono produkcję „CITEDIS”, która już w 1976 roku ma osiągnąć połowę docelowej wielkości, a w rok później — przewidywany górny pułap. W miarę jej rozwoju wzrasta szybko „autonomia” Teletry — a więc udział części i podzespołów elektronicznych produkowanych w Polsce (58,5 proc. w bieżącym roku, 88,2 proc. w 1977 roku, prawie 95 proc. w 1979 roku). Ta informacja oznacza ni mniej ni więcej, tylko poważny skok jakościowy w rozwoju polskiej elektroniki i telekomunikacji. 3 tony dokumentacji technicznej dostarczonej do Polski, 83 polskich inżynierów i techników odbywających staż we Francji — oto liczby dopełniające obraz współpracy. Zastępca dyrektora „CIT-Alcatel” do spraw stosunków handlowych i międzynarodowych Bernard de Gaulle — bratanek generała de Gaulle'a — powiedział na spotkaniu z polskimi dziennikarzami: polscy inżynierowie to świetni i zdolni fachowcy. Potrafia w lot opanować tajniki najnowocześniejszej techniki.

## Podobną opinię usłyszeliśmy na spotkaniu w firmie Thompson-Brandt

To wielkie zrzeczenie przemysłowe o znaczeniu międzynarodowym, lecz kapitałe — czyste francuskie, zatrudnia w sumie 96 tysięcy osób i posiada 2 miliony m kw. powierzchni hal produkcyjnych.

CO PRODUKUJE? Chyba wszystko, co związane jest z elektrycznością i elektroniką — począwszy od najdrobniejszych części i elementów, lamp elektronowych, kineskopów, anten, cewek, poprzez aparaty telewizyjne, adaptory i magnetofony,

kompletne wyposażenia studia radiowego i telewizyjnego, wozy transmisyjne i urządzenia nadawcze, dalej — komputery, radary, wyposażenie samolotów a nawet spłutników, aż po sprzęt gospodarstwa domowego — pralki, lodówki, maszyny do mycia, kuchnie elektryczne, żelazka, wreszcie kable, druty, wyposażenie obiektów żywienia zbiorowego, lampy i wszystko co związane z oświetleniem. Thompson znany jest w Polsce przede wszystkim ze sprzętu telewizyjnego (współpraca z Warszawskimi Zakładami UNITRA i Telewizją Polską) oraz z magnetofonów kasetowych.

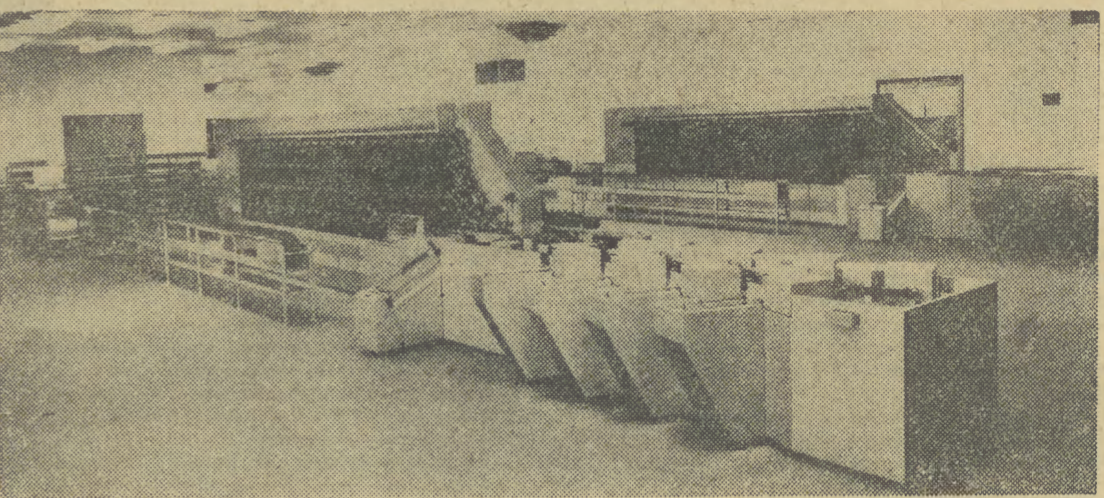
Osobne miejsce należy się jednak wchodzącej w skład koncernu Compagnie Generale de Radiologie, produkującej sprzęt medyczny, a zwłaszcza aparaty radiologiczne, aparaty do badania serca, bloki operacyjne. Wyposażyliśmy w sprzęt produkcji CGR trzy polskie szpitale: w Warszawie, Bydgoszczy i Gdańsku. Inna firma, działająca w ramach „Thompsons” — tzw. SODETEG, budująca obiekty handlowe, przemysłowe i szpitalne — stawia w Polsce 11 hoteli, w tym Holiday Inn w Krakowie.

Po oficjalnym spotkaniu w zreszłości Thompson-Brandt rozmawiałem z dyrektorem handlowym Chotekiss-Brandt Mecanastion. Pan

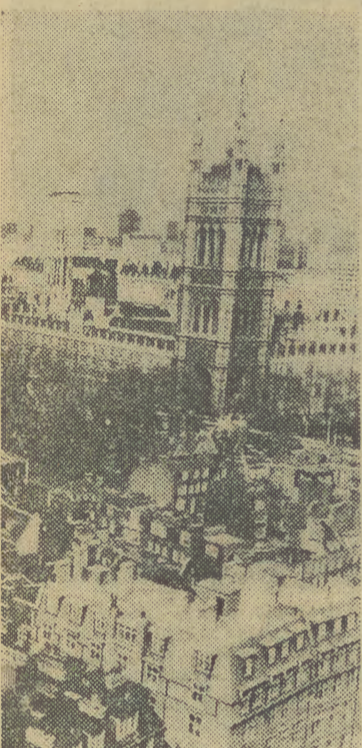
Pierre Serge Choumoff przedstawił mi opracowane przez jego firmę, rewelacyjne urządzenie

do sortowania poczty, którego wydajność wynosi 8 listów na sekundę. System ów opiera się na 5-cyfrowym kodzie pocztowym, a więc analogicznym jak polski. Owe pięć cyfr zostaje zamienionych na odpowiedni kod pionowych linii, drukowanych atramentem fluorozującym na kopercie. Znaki te są automatycznie odczytywane przez maszynę kierującą listy do odpowiednich przegródek. Inna maszyna, sprężnięta z „sortowaczką”, pakuje stopy listów. System ów jest już wprowadzany we Francji do praktycznego użytku.

W WIELU DZIEDZINACH technika francuska osiąga najwyższy poziom światowy, a w niektórych dziedzinach jest bezkonkurencyjna. Okazuje się także, iż we współpracy z Francją także i my mamy coś do zaprezentowania, że potrafimy szybko opanować nowe technologie. Kształtują się wiezi kooperacyjne — nowy wyższy etap wymiany ekonomicznej. Idą jeszcze zbyt skromnie w stosunku do możliwości i dobrych stosunków politycznych, łączących tradycyjnie oba kraje.



Automatyczne centrum pocztowe w Orleans la Source.



**L**ONDYŃSKI urząd statystyczny opublikował dane dotyczące emigracji z Anglii i Walii (bez Szkocji i północnej Irlandii). Z tych obszarów wyspy w ciągu 12 miesięcy wyjechało na stałe 228 tys. ludzi. Główny kierunek wyjazdów to Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Stany Zjednoczone. Tyle oficjalny komunikat.

W związku z represją gospodarczą na całym Zachodzie do wymienionych wyżej krajów uciekają się wyłącznie ludzie wysoko kwalifikowani, a londyńskie konsulaty tych krajów dokonują jeszcze jednej selekcji: dają wizy przede wszystkim ludziom młodym i nie obciążonym zbyt dużą rodziną. Słowem chodzi o młodą i najlepszą kadrę. Najwięcej wyjeżdża lekarzy, inżynierów.

Ten exodus lekarzy stwarza tutejszej służbie zdrowia poważne kłopoty. Gdyby z kolei nie napływu absolwentów uczelni medycznych z kolorowych krajów Wspólnoty Brytyjskiej, a przede wszystkim Indii, szpitale angielskie można by zamknąć na klucz. W ubiegłym roku musiałem kilka dni przele-

żeć w londyńskiej klinice. Na oddziale na trzy zmiany pracowało około 20 pielęgniarek. Tylko siostry przełożone były Angielkami, wszystkie pozostałe przybyły tu z południowej Azji. Wśród personelu lekarskiego ordynator i kilku

pnie naukowe i miał ten poważany uszczęśliwie dyplom, iż praktykował w Anglii, a później jedzie się dalej, do Stanów Zjednoczonych, Kanady, a ostatnio i Arabii Saudyjskiej. W stolicy tego kraju — pokazywano to w telewi-

ANDRZEJ BRONIAREK

ANGLIA

# UCIECZKA TALENTÓW

studentów odbywających praktyki było Angielkami. Dla kolorowych lekarzy Wielka Brytania jest jednak niemal wyłącznie „stacją przesiadkową”, jak to powiedział mi pewien irański specjalista chorób serca. Tu przyjeżdżają na kilka lat zaledwie, aby zrobić poszukiwane na świecie specjalizacje, sto-

zili BBC — zbudowano najnowocześniejszy szpital świata. Całkowita komputeryzacja, w każdym pokoju kolorowy telewizor. Wykształcenie lekarza w Wielkiej Brytanii kosztuje około 70 tys. dolarów. Spora część absolwentów po uzyskaniu dyplomu natychmiast emigruje.

**J**AKIE SĄ PRZYCZYNY tej ucieczki? Podstawowa, to szaleństwo inflacji w tym kraju i niskie w porównaniu do wspomnianych wyżej państw płace. Lekarz w USA zarabia około sto procent więcej. Rząd brytyjski aby zmniejszyć tę ucieczkę przyznał lekarzom od 1 kwietnia 30-procentową podwyżkę, ale nie wydaje się, by położyło to tamę fali emigracji.

Wielka Brytania wydaje najwięcej spośród krajów zachodniej Europy na badania naukowe. Od 1961 roku, gdy ustanowiono Nagrodę Nobla, spośród krajów europejskich Brytania miała i ma najwięcej laureatów tej nagrody w fizyce, chemii i medycynie. Cambridge i Oxford, te dwa małe miasteczka, są unikalną na świecie wyjątkową talentów w naukach ścisłych. Wielu z nich niechętnie wyjeżdża do USA. Na terenie Wielkiej Brytanii od lat operuje swoisty amerykański wywiad naukowy. Na uczelniach londyńskich w Cambridge i Oxfordzie, sobie tylko znanymi sposobami zdobywają nazwiska najdłbiejszych studentów już na I roku. Mówił mi pewien student wydziału prawa, że nawet u nich pojawił się amerykański pośrednik z gotowymi „kontraktami, które trzeba było tylko podpisać...

## CENNIK

Za udział w demonstracji 1-Majowej sąd w Madrycie obłożył karami pieniężnymi po 100 000 do 200 000 pesetów 18 osób, wśród nich prof. Francisco Bustelo, wybitnego działacza socjalistycznego.

## POZWÓLCIE MALUCZKIM...

W starcu w polizw w Neapolu zostało rannych kilkanaście matek i dzieci z grupy 60 bezdomnych, którzy po wyeksmitowaniu z tzw. mieszkań socjalnych schronili się w poszukiwaniu dachu nad głową w zabytkowej katedrze neapolitańskiej.

## PRYZWOITKI

W Republice Południowej Afryki powołano 190-osobowy areopag cenzorów (duchowni, gospodynie domowe, posiadacze tytułów akademickich), wyposażony w wyłączne, niepowtarzalne nawet sądowe prawo orzekania o przyzwoitości i bogobojności publikacji literackich i naukowych, prasy, filmów i sztuk teatralnych.

## PORZĄDEK MUSI BYĆ

Najwyższym stopniem zorganizowania świata przestępczego chlubi się Japonia, gdzie działa 114 000 gangsterów zrzeszonych w 3000 gangów i syndykatów „sakajia”, które specjalizują się w wymuszaniu okupów na przedsiębiorcach.

ANATOL  
WERESZCZAK

BEZ

# komentarza

## CATCH-AS-CATCH-CAN

Na terenach budowy olimpijskich obiektów sportowych w Montrealu, gdzie w styczniu zakończył się 7-tygodniowy strajk, w połowie maja robotnicy ponownie przetrwali wszelkie roboty na czas nieograniczony, protestując przeciw naruszeniu swobód obywatelskich i próbie sparalizowania działalności związków zawodowych.

## BESTIE

Aby dostać w swe ręce ukrywającego się funkcjonariusza związkowego Macarena Aguilo Marchi i jego żonę Margaritę, chilijska policja polityczna DINA zaareztowała i torturuje 3-letnią córeczkę obojga lewicowych działaczy.

## KOLEJNOŚĆ

Ze statystyk opublikowanych przez banki szwajcarskie wynika, że najzamożniejszym krajem świata zachodniego, o dochodzie rocznym 11 000 dolarów na głowę ludności, jest Kuwejt (880 000 mieszkańców), na drugim miejscu plasuje się Szwajcaria — 7270 dol., na trzecim Szwecja — 6840 dol., na czwartym Dania 6800 dol. i dopiero na piątym Stany Zjednoczone — 6595 dol.

## WIERZCIELE SOCJALNI

W Republice Federalnej Niemiec około 100 000 rodzin mieszka w barakach, dawnych fortach, na strychach itp.; 1 000 000 dzieci nie posiada osobnego łóżeczka, brak jest 100 000 dziecięcych placów zabaw i 2 000 000 miejsc przedszkolnych.

JADWIGA ROJEK

GRECJA — TURCJA

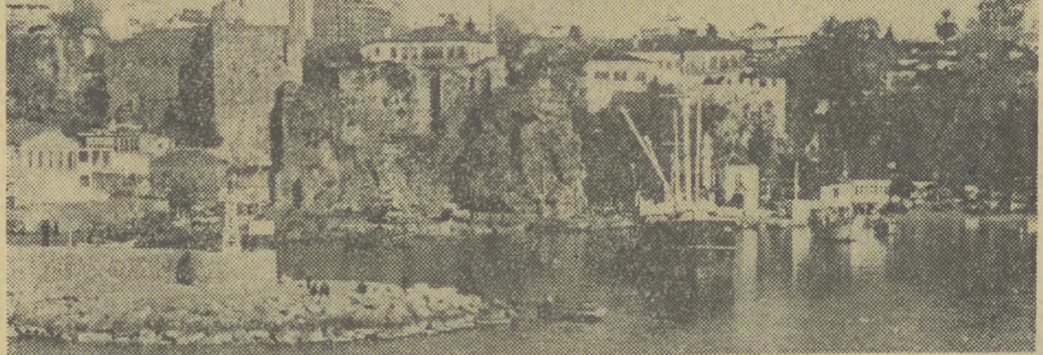
# MORZE DZIELI...

Kryzys cypryjski, chociaż z jego powodu stosunki między Atenami i Ankarą stanęły na ostrzu noża, miał także w pewnym sensie „działanie uboczne”. Pozwolił mianowicie spojrzeć z niejakiego dystansu na potencjalnie groźniejszy przedmiot sporu między obu stolicami, jakim jest suwerenność na obszarze Morza Egejskiego i nad jego bogactwami naftowymi.

Otóż w myśl konwencji genezewskiej z 1958 roku szelf kontynentalny obejmuje po pierwsze dno morskie i podległe obszarów podwodnych przyległych do lądu stałego, ale poza terytorium wód terytorialnych do głębokości 200 m albo poza ta granicę do głębokości umożliwiającej eksploatację bogactw naturalnych rzeczonych obszarów, po drugie zaś — dno morskie i podgle-

bie podobnych obszarów podmorskich, przyległych do brzegów wysp. Z definicji tej, jeżeli ją odnieść do sytuacji na Morzu Egejskim wynika, że dla tureckiego szelfu kontynentalnego nie ma tam prawie miejsca. Morze to „upstrzone” jest gęsto wyspami, wysepkami i skałami greckimi w ilości około 2800, a niektóre z nich oddalone są od wybrzeży anatolijskich na odległość „rzutu kamieniem”.

Konwencje genezewską podpisali Grecy, Turcy — nie. Roszczenia swoje podpierają jednak artykułem nr 6 tejże konwencji, głoszącym, że jeżeli dwa państwa leżą nad jednym morzem na przeciwko siebie, ich szelfy kontynentalne należy ustalić drogą porozumienia. Gdyby inne granice można było usprawnić szczególnie okolicznościami, należy wytyczyć linię pośrednią. Być może, sądzą politycy ankarscy, Międzynarodowy Trybunał w Hadze usna istnienie w tym wypadku takich „szczególnych okoliczności”, jak to miało miejsce w 1969 roku, kiedy przyznał



RFN większe obszary szelfu na Morzu Północnym niż by się jej to należało w myśl argumentacji strony duńskiej.

CAŁA SPRAWA nabrała rumieńców życia w 1973 roku, wraz z wykryciem ropy naftowej w pobliżu greckiej wyspy Thasos. Niedługo potem rząd w Ankarze zawiadomił, że udzielił Turckiej Spółce Naftowej pozwolenia na eksploatację złóż ropy w 27 miejscach położonych we wschodniej połowie Morza Egejskiego, w pobliżu wysp greckich (na zachód od nich). Grecy, dopatrując się w tym wstępnego kroku do kolejnych pretensji terytorialnych strony tureckiej, powołali się na wspomnianą konwencje genezewską, głoszącą, że wyspy mają także prawo do własnego szelfu kontynentalnego, co oznacza w tym wy-

padku, że Turcy nie mogą prowadzić wierceń w pobliżu swojego wybrzeża.

Przy sposobności Turcy zarzucili Greckom, że uważają Morze Egejskie za „rodzime jezioro” i zapowiedzieli kontynuowanie badań i wierceń podmorskich.

SPÓR, O KTÓRYM MOWA, ma także szerszy aspekt; jego nasilenie zależy bowiem od innych czynników, decydujących o klimacie całosci stosunków grecko-tureckich — i odwrotnie. A więc zarówno od rozwoju konfliktu cypryjskiego, a zwłaszcza dialogu przedstawicieli obu wspólnot na „Wyspie Afrodyty”, jak od zagadnienia mniejszości tureckiej w Grecji, zwłaszcza w Tracji oraz mniejszości greckiej w Turcji. Trzeba go też widzieć w kontekście interesów NATO w tym rejonie.

## UWAGA CHŁOPCY—Absolwenci Szkół Podstawowych!

Przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa Huty Szkła Gospodarczego „Tarnów” w Tarnowie

przyjmuje **WPISY** na rok szkolny 1975/76 w zawodzie:

- HUTNIK SZKŁA — ręczne formowanie wyrobów szklanych.

Szkoła zapewnia:

- zakwaterowanie w internacie, wraz z odpłatnym wyżywieniem
- pomoc materialną: — w klasie pierwszej — 300 zł — w klasie drugiej — 480 zł — w klasie trzeciej — 780 zł
- odzież ochronną — roboczą
- bezpłatne posiłki w czasie zajęć szkolnych i warsztatowych.

Absolwentom Szkoły Huta Szkła Gospodarczego „Tarnów” gwarantuje:

- zatrudnienie z zarobkami od 2.500 do 5.500 zł mies.
- skrócony 6-godzinny dzień pracy
- dalszą naukę w Przyzakładowym Technikum dla Pracujących, o specjalności: technik technologii szkła
- wyżywienie w przyzakładowej stołówce
- zamieszczenie w pracowni w miejscu w hotelu robotniczym

Warunkiem przyjęcia do klasy pierwszej jest:

- wiek od 15 do 17 lat
- ukończenie ośmioklasowej szkoły podstawowej

Podanie należy składać w Sekretariacie ZSZ Nr 2 im. Manifestu RAKW w Tarnowie, ul. J. Krasickiego 27 — (wejście od ul. Asnyka), w terminie do 15 czerwca 1975 roku.



ZAKŁADY «MADRO»

w Krakowie, ul. Fabryczna 7

zatrudnią 30 absolwentów

8 klas szkół podstawowych

do praktycznej nauki zawodu:

- ŚLUSARZA I TOKARZA

Uczniowie kierowani będą przez Zakład do zasadniczych szkół zawodowych w Krakowie.

W okresie 3-letniej nauki zawodu, młodociani otrzymują

- wynagrodzenie (bez podatku): — w pierwszym roku nauki — 300 zł miesięcznie — w drugim roku nauki — 500 zł miesięcznie — w trzecim roku nauki — I grupa, tj. 6,50 zł/godz.

Zakład zapewnia:

- dobre warunki socjalne, jak: szatnie, natryski, bufet z gorącymi daniami, świetlice i bibliotekę
- pełny asortyment ubrań roboczych
- wycieczki turystyczno-krajoznawcze, zniżkowe bilety na wszelkiego rodzaju imprezy teatralno-kinowe.

Istnieje także możliwość — po kilkuletnim okresie pracy — otrzymania mieszkania spółdzielczego na terenie m. Krakowa. Zakład uprawniony jest do wypłat nagród jubileuszowych.

Kandydat zgłaszający się w Dziale Kadry i Szkolenia Zakładu — winni posiadać:

- metrykę urodzenia
- świadectwo lekarskie o przeprowadzonych badaniach dla młodzieży
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- szkolną kartę informacyjną
- oświadczenie rodziców, wyrażające zgodę na przyjęcie do praktycznej nauki zawodu
- podanie i zyciorys.

Przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa PKS



przyjmuje **WPISY** uczniów

do klasy pierwszej — na rok 1975/1976 na kierunki:

- MECHANIK KIEROWCA
- MECHANIK SAMOCHODOWY.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- w klasie pierwszej — 240 zł
- w klasie drugiej — 420 zł
- w klasie trzeciej — 6 zł/godz.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie ośmioklasowej szkoły podstawowej
- ukończony 15 rok życia
- zameldowanie na terenie Krakowa.

Przy wpisie do szkoły należy przedłożyć:

- podanie z określeniem zawodu
- zyciorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- pisemna zgodę rodziców
- świadectwo zdrowia
- dwie fotografie
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — Kraków, ul. NAD SUDOLEM 6 (dojazd autobusem MPK nr 120 Bis z Kleparza). — Ilość miejsc ograniczona.

# CO, GDZIE, KIEDY?

6, 7, 8 VI 1975 Norberta, Roberta, Medarda

## TEATRY

### PIĄTEK

**SŁOWACKIEGO** (pl. Duchą 1): Henryk Ibsen: Peer Gynt — 19.15. **STARY** (Jagiellońska 1): St. Wyspiański: Noc listopadowa — 19.15 (przedst. zamknięte). **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): A. Fredro: Mąż i żona — 19.15 (przedst. zamknięte). **BAGATELA** (neczn.) **LUDOWY** (os. Teatrulna 34): Tiro de Molina — Zielony Gil — 19.15. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): E. Kalman: Habania Marica, **GROTESKA** (Skarbowa 2): Płak — nie-płak — 10 i 17. **SOLSKIEGO** (Tarnów) scena objazdowa — Rzeszów — 8. Wyspiański: Kława — 17 i 20. **PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA** (Warszawska 5): Przedstawienia dyplomowe studentów IV roku wdy. Aktorskiego: Fradra — 19.15 (w dniach 6, 7, 8, 9 VI br.).

### SOBOTA

**SŁOWACKIEGO** (pl. Duchą 1): Henryk Ibsen: Peer Gynt — 19.15. **STARY** (Jagiellońska 1): B. Brecht: Pan Funf i jego siuga Matti — 19.15. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): A. Ciecwiłow: Winiowy sad — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): G. Gorin: Zapomnieć o Herostracie — 19.30 (prem. prasowa). **LUDOWY** (os. Teatrulna 34): L. Budrecki — I. Kanicki: Dziś do niebie przysięść nie mogę — 19.15. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): E. Kalman: Habania Marica — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): K. Barnas: Płak — nie-płak — 17. Sztudzynger: Wygnany Ewy — 20. **SOLSKIEGO** (Tarnów, Mielkiewicza 4): Iwan Gonczarow: Dwa zmartwienia Obłomowa — 19. St. Wyspiański: Kława — 17 i 20 (scena objazdowa). **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): Wolna z babami — 19.

Pozostałe teatry — jak w sobotę.

## APTEKI

Rynek Gl. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tien), N. Huta: Centrum A bl. 3 (dien).

Dziury w sobotę i niedziele bez zmian.

## RADIO

### PIĄTEK PROGRAM II

Godz. 7.30 Wład. 7.35 Postuchaj i przemysł. 7.45 Progn. pog. i kom. biom. 8.11 Muz. dia Was. 8.30 Wład. 8.35 My-77 — aud. Stud. dia 9.00 Gramms — Trio forte. 9.20 G. Donizetti — Kwartet smyczkowy D-dur. 9.40 Dla przedszkol. 11. „Nad rzeczką” — aud. si-muz. 11. Smoczyńskiej. 10.00 Pisarz i księżka — aud. o twórcz. T. Mand- na rozm. A. Jackiewicza z A. Ku- sniewiczem. 10.30 Utwory Scarlat- tino. 11.30 Dla kl. II i III. Jez. 11. „Pan Plickiewicz wyrusza w świat” — radiofon. fram. pow. K. Dic- kensa. 11.30 Wład. 11.35 Postęp w gospod. domowym. 11.45 Od Tat- do Bałtyku — mel z Kieleckiego. 11.55 Kom. o st. wod. 12.05 Aud. dla młodz. 12.20 Studio Wawel. 12.40 „10 min. o zdrowiu” — aud. w opr. I. Thune. 12.50 Radio-rekl. 13.00 Beła Bartok — Muz. na smy- czki. 13.30 Wład. 13.35 Rozm. o kul- turze. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Tu Radio Moskwa. 14.35 Jazz. 14.40 Z cyklu „Amatorskie zesp. przed mikrofon”. 15.00 Radiofor- eum. 15.30 Echa dnia. 15.40 Lid- dzie, wśród których żyjemy. 19.00 G. Ph. Telemann — Konc. D-dur na skrzypce, kontr. b. 3 skrzyp- piec, 2 altówki, wioloncz., obliga- to i continuo. 19.15 68 lekcja jez. ang. 19.30 Transm. kom. symf. z sali Państw. Filh. Bałtyckiej. 19.45 Gdańskie Wyk. Gdańska Ork. Symf. dyr. Z. Rychter. sol. Z. Krzymiński. W przerwie koncertu dysk. lit. 21.30 Z kraju i ze swiata. 21.50 Wład. sport. 22.00 Mag. studencki. 23.00 Świat nowej muz. — aud. B. Schaffera. 23.30 Wład. 23.40 o wydarz. w świecie. 23.40 Muz. na dworcu wawelskim za panowania W. Jagiły.

### PIĄTEK PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-9.00 Przerwa. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek. 10.00 Czter- dziesty pierwszy — film radz. (kol.). 11.25-12.35 Przerwa. 12.05 TV Technikum Rolnicze. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.20 Poli- technika TV: Matematyka. 13.50 Politechnika TV: Matematyka. 14.20 NURT — Pedagogika. 14.55 Program dnia. 15.00 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Boksie (kol.). 11.25-12.35 Przerwa. 12.05 TV Technikum Rolnicze. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.20 Poli- technika TV: Matematyka. 13.50 Politechnika TV: Matematyka. 14.20 NURT — Pedagogika. 14.55 Program dnia. 15.00 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Boksie (kol.). 22.15 Panora- ma. 23.55 DTV (kol.). 23.10 Wido- mości sportowe (kol.). 23.20 Za- kończenie programu.

### PIĄTEK PROGRAM II

15.50 Program dnia. 16.55 TV Kurs Informatyki. 17.30 Wrastanie — pr. publ. 18.20 Zakopiański i Pegazy — reportaż (kol.). 18.45 Informator turystyczny. 19.20 Do- branoc (kol.). 19.30 DTV (kol.). 20.20 Cena złota — film ser. TV. CSRS. 21.40 24 godziny (kol.). 21.50 Spraw. mag. sport. 22.35 NURT — 23.00 Język rosyjski. 23.50 Zakonczenie programu.

### SOBOTA

#### PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-10.00 Przerwa. 10.00 „Cena złota” — film fabularny prof. J. Czechostawickiej. 11.20-12.30 Przer- wa. 13.40 TV Technikum Rolnicze. 14.10 TV Technikum Rolnicze. 14.40 Program dnia. 14.45 Program I proponuje. 15.00 TV Informator Wydawniczy. 15.20 Kronika (kol.). 15.50 Dziennik (kol.). 16.00 — Jak kochać grały w piłkę nożną — film animowany. 16.20 „Brazylia nieznaną”. 16.50 „Widzowski — się zaczyna” program rozrywkowy (kol.). 17.30 „Ida naprzód chłopy z WOP-u” — koncert z okazji 20- lecia WOP (kol.). 18.05 Wszystko za wszystko. 19.20 Dobranoc. 19.50 Monitor (kol.). 20.20 „Casablanca” — film fabularny prof. amery- kańskiej. 22.00 Dziennik (kol.). 22.20 „Czterdziestolatek” — film prod. TVP (kol.). 23.05 Wido- mości sportowe. 23.35 „Roże Montreux”. 23.55 Zakonczenie programu.

#### PROGRAM II

16.50 Program dnia. 16.50 Pro- gram II proponuje. 17.00 „Rok w przyrodzie” — film dokumental- ny. 17.25 Wiedza i film. 18.10 „Targi i przetargi” program muzyczny. 18.25 Polski Film Do- kumentalny. 18.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kol.). 20.20 Transmisja z meczu w lekkiej atletyce. Finlan- dia — Polska — RFN. 21.20 Wie- czor autorski. 22.50 24 godziny (kol.). 23.00 Zakonczenie progra- mu.

#### NIEDZIELA

##### PROGRAM I

6.25 TV Technikum Rolnicze. 6.55 TV Technikum Rolnicze. 7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.00 Przypomi- namy radzimy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sporto- we. 8.55 Program dnia. 9.00 „Dzie- ci z wsi” program Kanalerskiej film przygodowy prod. radz. 10.15 An- tenna. 10.30 Dziennik (kol.). 10.55 Sprawozdanie z Mistrzostw Euro- py w Boksie — finały (kol.). 14.20 Tydzień 14.45 Nie tylko dla pań. 15.15 Relaks z Chopinem — pro- gram baletowy. 15.40 Lekturey Pe- gazy. 15.55 Losowanie Toto-Lotka. 16.10 Panorama XXX-lecia — te- leturniej. 17.00 Refleksja obywatel- ska. 17.15 Uśmiech Warszawy — program rozrywkowy. 18.10 Tele- Echo. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 „Zycie Moliera — budowniczy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Sport u sąsiadów. 21.20 „Tarapaty zakochanych” — film animowany. 21.30 24 godziny (kol.). 21.40 „Czterdziestolatek” film prod. TVP. 22.30 NURT — Nauczanie po- czątkowe matematyki (Kr.).

##### WTOREK

##### PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek. 10.00 „Zycie Moliera — śmiech i łzy” — film franc. (kol.). 12.55 Dla szkół średnich. Rol- dzina współczesna. 13.45 Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Informacje — towary — propozycje. 16.50 Tor wolny. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Sylwetki X Muz. 18.05 Kronika (Kr.). 18.25 Z repertuaru polskich solistów. 18.40 Głeda reporterów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 „Harakiri” — film fab. prod. japońskiej. 22.35 Dziennik (kol.). 22.50 Wiadomości sportowe.

##### PROGRAM II

17.00 Język rosyjski. 17.30 Informator turystyczny.

— zagad. lit. 13.00 Niedzielny po- ranek muz. 14.00 Podwiecz. przy mikrofon. 15.30 Wakacyjny Teatr Przyszody — „Opowiesci puszczy kanadyjskiej” cz. I serialu słu- chowiskowego wg pow. J. Cur- wooda „Lewy i prawy”. 15.30 Konc. Chopinowski. 17.00 Wyk. Lajkonika (Kr.). 17.01 Pisarz, księżka, życie — aud. w opr. S. Stanucha (Kr.). 17.11 Muz. Kogel- Mogel — w opr. A. Mieczki (Kr.). 17.30 Medium czyli mag. młodości- ków stuki stuch. — opr. J. Tu- zowskiego. 18.00 Wojdło, straż- niek, obronność. 18.15 Spiewa Państ. Zes. Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 18.30 Wład. 18.35 Fel. aktual. 18.45 Kabarek rekł. 19.00 Trans. z Teatru Wielkiego w Warszawie — K. Penderecki „Diabły z Loudun” opera. „Matka Joanna od Anio- łów” — frag. opow. I. Iwaszkiew-icza (w przerwie konc.). Siedem dni w kraju i na świecie. 22.00 Miniatury romantyczne. 22.20 Po- wrozenie wyn. Lajkonika (Kr.). 22.21 Kraków. aktualn. sport. (Kr.). 22.30 Tr. pr. z Rzeszowa (RZ). 23.00 Muz. wielkiego balo- niku. 23.30 Wład. 23.35 Joseph Haydn: Kwartet smycz. Es-dur op. 76 nr 6.

### PIĄTEK PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-9.00 Przerwa. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek. 10.00 Czter- dziesty pierwszy — film radz. (kol.). 11.25-12.35 Przerwa. 12.05 TV Technikum Rolnicze. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.20 Poli- technika TV: Matematyka. 13.50 Politechnika TV: Matematyka. 14.20 NURT — Pedagogika. 14.55 Program dnia. 15.00 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Boksie (kol.). 11.25-12.35 Przerwa. 12.05 TV Technikum Rolnicze. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.20 Poli- technika TV: Matematyka. 13.50 Politechnika TV: Matematyka. 14.20 NURT — Pedagogika. 14.55 Program dnia. 15.00 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Boksie (kol.). 22.15 Panora- ma. 23.55 DTV (kol.). 23.10 Wido- mości sportowe (kol.). 23.20 Za- kończenie programu.

### PIĄTEK PROGRAM II

15.50 Program dnia. 16.55 TV Kurs Informatyki. 17.30 Wrastanie — pr. publ. 18.20 Zakopiański i Pegazy — reportaż (kol.). 18.45 Informator turystyczny. 19.20 Do- branoc (kol.). 19.30 DTV (kol.). 20.20 Cena złota — film ser. TV. CSRS. 21.40 24 godziny (kol.). 21.50 Spraw. mag. sport. 22.35 NURT — 23.00 Język rosyjski. 23.50 Zakonczenie programu.

### SOBOTA

#### PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30-10.00 Przerwa. 10.00 „Cena złota” — film fabularny prof. J. Czechostawickiej. 11.20-12.30 Przer- wa. 13.40 TV Technikum Rolnicze. 14.10 TV Technikum Rolnicze. 14.40 Program dnia. 14.45 Program I proponuje. 15.00 TV Informator Wydawniczy. 15.20 Kronika (kol.). 15.50 Dziennik (kol.). 16.00 — Jak kochać grały w piłkę nożną — film animowany. 16.20 „Brazylia nieznaną”. 16.50 „Widzowski — się zaczyna” program rozrywkowy (kol.). 17.30 „Ida naprzód chłopy z WOP-u” — koncert z okazji 20- lecia WOP (kol.). 18.05 Wszystko za wszystko. 19.20 Dobranoc. 19.50 Monitor (kol.). 20.20 „Casablanca” — film fabularny prof. amery- kańskiej. 22.00 Dziennik (kol.). 22.20 „Czterdziestolatek” — film prod. TVP (kol.). 23.05 Wido- mości sportowe. 23.35 „Roże Montreux”. 23.55 Zakonczenie programu.

#### PROGRAM II

16.50 Program dnia. 16.50 Pro- gram II proponuje. 17.00 „Rok w przyrodzie” — film dokumental- ny. 17.25 Wiedza i film. 18.10 „Targi i przetargi” program muzyczny. 18.25 Polski Film Do- kumentalny. 18.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kol.). 20.20 Transmisja z meczu w lekkiej atletyce. Finlan- dia — Polska — RFN. 21.20 Wie- czor autorski. 22.50 24 godziny (kol.). 23.00 Zakonczenie progra- mu.

#### NIEDZIELA

##### PROGRAM I

6.25 TV Technikum Rolnicze. 6.55 TV Technikum Rolnicze. 7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.00 Przypomi- namy radzimy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sporto- we. 8.55 Program dnia. 9.00 „Dzie- ci z wsi” program Kanalerskiej film przygodowy prod. radz. 10.15 An- tenna. 10.30 Dziennik (kol.). 10.55 Sprawozdanie z Mistrzostw Euro- py w Boksie — finały (kol.). 14.20 Tydzień 14.45 Nie tylko dla pań. 15.15 Relaks z Chopinem — pro- gram baletowy. 15.40 Lekturey Pe- gazy. 15.55 Losowanie Toto-Lotka. 16.10 Panorama XXX-lecia — te- leturniej. 17.00 Refleksja obywatel- ska. 17.15 Uśmiech Warszawy — program rozrywkowy. 18.10 Tele- Echo. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 „Zycie Moliera — budowniczy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Sport u sąsiadów. 21.20 „Tarapaty zakochanych” — film animowany. 21.30 24 godziny (kol.). 21.40 „Czterdziestolatek” film prod. TVP. 22.30 NURT — Nauczanie po- czątkowe matematyki (Kr.).

##### WTOREK

##### PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek. 10.00 „Zycie Moliera — śmiech i łzy” — film franc. (kol.). 12.55 Dla szkół średnich. Rol- dzina współczesna. 13.45 Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Informacje — towary — propozycje. 16.50 Tor wolny. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Sylwetki X Muz. 18.05 Kronika (Kr.). 18.25 Z repertuaru polskich solistów. 18.40 Głeda reporterów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 „Harakiri” — film fab. prod. japońskiej. 22.35 Dziennik (kol.). 22.50 Wiadomości sportowe.

##### PROGRAM II

17.00 Język rosyjski. 17.30 Informator turystyczny.

Pięć milionów złotych pozostawili kra- kowianie w kasach 40 stoisk PSS-u, roz- stawionych na placu Rynku Podgórskie- go. Pięć dni — od ubiegłej niedzieli do wczoraj — miał trwać Jarmark Krakow- ski. Ale ponieważ tak duże było nim za- interesowanie klientów, a i atrakcyjnych towarów — jak zapewnili organizatorzy — nadal nie brakuje, postanowiono przedłu- żyć go do soboty.

Przypominamy, że na Jarmarku można nabywać odzież rozmaitych typów i roz- miarów (konfekcja; dziewiarstwo, koszule itp.) oraz w rozmaitych stylach, a ponadto: obuwie, sprzęt turystyczny, kosmetyki i artykuły spożywcze. Zakupy uatrakcyjniają częste pokazy mody i wy- stępy popularnych zespołów. Dla naj- młodszych atrakcją największą jest lote- ria fantowa, w której każdy może wygry- wać. Stoiska jarmarku otwarte są od 10 do 18. (ms)

Jarmark  
krakowski  
— do  
soboty!



## Wypadki i kraksy

Wczoraj na skrzyżowaniu ulic: Manifestu Lipowego i Re- toryka tramwaj linii 18 wpa- dał na samochód osob. m-ki „wol- ga”, który z kolei zderzył się z Posotowia Ratunkowego udzielił pomocy 133 pacjentom. (mał)

Przerwa w ruchu trwała od godz. 12.10-12.40. **Sluzba Ruchu MO** interwe- niowała w 18 wypadkach. **Ambulatoria Chirurgiczne** Posotowia Ratunkowego udzieli- ły pomocy 133 pacjentom. (mał)

## PIĄTEK

**KONCERT SZKOLNY UCZNIOW PAŃSTWOWEGO LICEUM MUZYCZNE- GO** — Sala Filharmonii, ul. Zwierzynie- ka, godz. 19.30. **WIECZOR AUTORSKI JERZEGO M. CZARNECKIEGO** — Kole Młodych pedagogika. 23.05 Język rosyjski. 23.50 Zakonczenie programu.

## PIĄTEK

**KONCERT SZKOLNY UCZNIOW PAŃSTWOWEGO LICEUM MUZYCZNE- GO** — Sala Filharmonii, ul. Zwierzynie- ka, godz. 19.30. **WIECZOR AUTORSKI JERZEGO M. CZARNECKIEGO** — Kole Młodych pedagogika. 23.05 Język rosyjski. 23.50 Zakonczenie programu.

## NIEDZIELA

### PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek. 10.00 „Zycie Moliera — śmiech i łzy” — film franc. (kol.). 12.55 Dla szkół średnich. Rol- dzina współczesna. 13.45 Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Informacje — towary — propozycje. 16.50 Tor wolny. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Sylwetki X Muz. 18.05 Kronika (Kr.). 18.25 Z repertuaru polskich solistów. 18.40 Głeda reporterów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 „Harakiri” — film fab. prod. japońskiej. 22.35 Dziennik (kol.). 22.50 Wiadomości sportowe.

### PROGRAM II

17.00 Język rosyjski. 17.30 Informator turystyczny.

## Studenci — środowisku

Krakowscy studenci posiadają duże tradycje w ochronie środowiska naturalnego człowieka. Wprawdzie Komitet Kształto- wania i Ochrony Środowiska przy SZSP powstał dopiero w 1973 roku, lecz działalność studencka na tym polu zaczęła się już kilka lat wcześniej. W 1968 r. została zorganizowana pier- wsza akcja studenckich kół naukowych „Czorstyż”, następnie akcje kompleksowe odbyły się w Ojowiu, na Babiej Górze oraz na terenach Tatrzaskiego Parku Narodowego.

Krakowski Komitet Kształtowania i Ochrony Środowiska jest bez wątpienia najlepiej działającym komitetem tego typu w Polsce. Na trzy zespoły Ogólnopolskiego Komitetu wszystkie działają, do tej pory, w oparciu o środowisko studenckie Kra- kowa. Na ten i na następny rok Komitet zaplanował wiele cennych i ciekawych zadań m. in. otwarcie klubu o charak- terze naukowo-technicznym, który byłby dostępny nie tylko dla młodzieży akademickiej, zorganizowanie międzynarodowego obozu naukowego „Tatry 76” działającego po obu stronach Tatr, wyjazd na oboz kompleksowy do Algierii, zorganizowanie sesji „Polska 2000 — społeczno-ekonomiczne aspekty ochrony środowiska”, i wielkiej ogólnopolskiej sesji, dotyczącej Tatrz- skiego Parku Narodowego, KKIOS razem z Urzędem Miasta Krakowa jest współorganizatorem konkursu „Dyplom dla miast- sta”, a jedna z pięciu sekcji tego konkursu poświęcona jest kształtowaniu i ochronie środowiska. Jest to jedyna tego ro- dzaju inicjatywa środowiska studenckiego w skali ogólnopol- skiej.

Już sam tylko ten wycinek z planów komitetu świadczy wy- starcząco o potrzebie jego istnienia. Celowy również wy- staje udział w komitecie pracowników naukowych, którzy często z racji zawodu zajmują się tak problematyką i którzy swym autorytetem mogliby wiele pomóc w pracy komitetu. Niestety — jak dotychczas — różnie z tym bywa! (ku)

## KLUB „POD PRZEWIĄZKĄ”, ul. Bydgoska

### PONIEDZIAŁEK

**MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY** — recital piosenek Hanki Ordonówny w wykonaniu S. Zawisznki, CK SM „Hu- niki”, os. Kościuszkowskie 5, godz. 19. **TADEUSZ I FELIMENA** — spektakl dla Klubu Seniora w wykonaniu Elżbiety Wojciechowskiej i Jerzego Woźniaka, ZDK HIL ul. Majakowskiego, godz. 18.

**TURNIJ JEDNEGO WIERZA** — „O JASZCZUROWY LAUR” — WYSTA- PIA LAUREACI, Klub „Pod Jaszczurami”, Rynek Gl., godz. 19. **KABARET „FRANT” — KAWIAR- NIA „Literacka”, godz. 20.**

**MAITRE D'ECOLE** — pierwszy od- cinek słynnego serialu „Schulmeister, l'espion de Napoleon” projekcja filmu od- będzie się w lokalu Stowarzyszenia Histo- ryków Sztuki, Rynek Gl. 22, godz. 17.30. ul. Jana 15.

Od 7 do 11 bim. odbywać się będzie do- roczny pokaz dyplomowych i seminaryj- nych prac studentów ASP. I tak w gmach przy pl. Matejki zobaczymy prace z zakresu rzeźby, rysunku i malarstwa, przy ul. Smoleńsk 9 również rzeźbę oraz formy przemysłowe i prace związane z konserwacją. W budynku przy ul. Hum- bert 3 na III p. czynna będzie wystawa plakatów i architektury wnętrz. Wszys- kie ekspozycje czynne będą w godzinach od 10 do 17. Wstęp wolny.

## KLUB „POD PRZEWIĄZKĄ”, ul. Bydgoska

### PIĄTEK

#### PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek (Kr.). 10.00 „Columbo” — film USA. 12.45 Technikum Rolnicze. 14.40 Politechnika: Matematy- ka kurs przygotowawczy. 15.45 NURT — Pedagogika. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 WF recepta na zdrowie. 17.05 Mała encyklopedia zwie- rsząt (kol.). 17.40 Dla młodzieży — Pomysł na lato. 18.00 Poradnia młodych. 18.20 Kronika (Kr.). 18.40 Muzyka i Merkury. 18.45 Fakty — opinie — hipote- zy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Zaspiewujemy to jeszcze raz. 20.50 Panorama. 21.30 „Czterdziestolatek” film ser. TVP. 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiadomości sportowe.

#### PROGRAM II

17.00 Język rosyjski. 17.30 Informator turystyczny.

## KLUB „POD PRZEWIĄZKĄ”, ul. Bydgoska

### PIĄTEK

#### PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek (Kr.). 10.00 „Columbo” — film USA. 12.45 Technikum Rolnicze. 14.40 Politechnika: Matematy- ka kurs przygotowawczy. 15.45 NURT — Pedagogika. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 WF recepta na zdrowie. 17.05 Mała encyklopedia zwie- rsząt (kol.). 17.40 Dla młodzieży — Pomysł na lato. 18.00 Poradnia młodych. 18.20 Kronika (Kr.). 18.40 Muzyka i Merkury. 18.45 Fakty — opinie — hipote- zy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Zaspiewujemy to jeszcze raz. 20.50 Panorama. 21.30 „Czterdziestolatek” film ser. TVP. 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiadomości sportowe.

#### PROGRAM II

17.00 Język rosyjski. 17.30 Informator turystyczny.

## KLUB „POD PRZEWIĄZKĄ”, ul. Bydgoska

### PIĄTEK

#### PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze. 9.00 Telewizja Najmłodszych — Poranek (Kr.). 10.00 „Columbo” — film USA. 12.45 Technikum Rolnicze. 14.40 Politechnika: Matematy- ka kurs przygotowawczy. 15.45 NURT — Pedagogika. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 WF recepta na zdrowie. 17.05 Mała encyklopedia zwie- rsząt (kol.). 17.40 Dla młodzieży — Pomysł na lato. 18.00 Poradnia młodych. 18.20 Kronika (Kr.). 18.40 Muzyka i Merkury. 18.45 Fakty — opinie — hipote- zy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Zaspiewujemy to jeszcze raz. 20.50 Panorama. 21.30 „Czterdziestolatek” film ser. TVP. 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiadomości sportowe.



— To jest nasz ubogi krewny...

**W**IECIE, po cośmy się tu zbrali? — odezwał się przywódca gangu porywaczy Diamentowa Spława — ażeby podjąć ostateczną decyzję, kogo porwać i jak wysokiego zażądać okupu. Czas nagli!

— Musimy porwać najbogatszego w naszym mieście — włączył się Mroźny Długi — ażeby okup starczył na całą naszą platkę. — Rozezbrał się po obecnym, w których jeden sprawdzał zamek w pistolecie, drugi przymierzał knebel, a pozostał fabrykował narkotyzowane papierosy z usypiającą substancją.

— Wypada tylko zastanowić się — stwierdził z namysłem szef Diamentowa Spława — co stanowi w naszym mieście największe bogactwo i kto jest najzasobniejszy.

— Największe bogactwo w naszym mieście stanowi wiedza przez duże W — odparł z przekonaniem Płonący Okularnik, poprawiając dymne szkła na nosie. — Od dawien dawna, od całych stuleci wiedzę i naukę się każdy z młokiem matki w naszym mieście, ale chwala, a raczej błąd najmądrzejszemu, który potrafi czynić to najlepiej. Porwiemy go bowiem bezsilnie i musimy obrzymić okup.

Szef gangu spojrzawszy rozśmieszonym wzrokiem na Płonącego Okularnika i podał mu dłoń. Reszta zebranych dorzucała już tylko luźne definicje. Ostyry Klin powiedział, że

wiedza to majątek, Gerska Śliwa określił, że wiedza to skarb.

Zgodzono się na jedno: ponieważ największą sumę wiedzy posiada zazwyczaj profesor uczelni, przeto pasiwa spryszczenia padnie wytrawny pracownik naukowy, najbogatszy w wiedzę.

## ROMUALD LENECH PORYWACZE

— Nie ma gadania — zauważył szef — dla takiego najbogatszego faceta uczelnia szarpnie i nie poskapi okupu.

Dyskusję wywołała kwestia, który fakultet uważa należał za dysponujący największym bogactwem wiedzy i kogo wobec tego należało porwać. Dwóch gangsterów opowiedziało się za naukami przyrodniczymi, jeden za astronomią, a reszta za humanistyką. Szale przeważał głos szefa:

— Tylko humanistyka, a szczególnie znajomość obcych języków jest skarbem. Porwiemy poliglotę!

Mroźny Długi aż się szatoczył ze szczęścia. Oto on, który znał pobieżnie zaledwie dwa obce języki, włożył wkrótce knebel w usta poligloty snajperem perfekcyjnie dziesięć języków, w tym trzy asyzytyckie.

— Okup będzie ogromny — szepotał ręką Błękitny Spodzieś. — Zażądamy kompletów słowników obcojęzycznych i praktycznych rozmówek we wszystkich dziesięciu językach. Ponadto notulek obcojęzycznych poligloty i jego nie dookończonych prac.

— Pędzieliśmy się łupem, upiliśmy się szczęściem. Morze bogactwa do końca życia!

Jeszcze długo słychać było upojone okrzyki przepłacone z gorączkowymi uwagami taktycznymi, po czym cała grupa w kocich sukach wybiegła na ulicę, szykując się do skoku. Za najbliższym narożnikiem czekała zaparkowana poszostna karetka z fałszywą rejestracją, ze stangretem przybranym w pstrę jarawą i ogromny kapelus z piórem. Milicja rozpedzała gapiów. W oknach i na jezdni pracowali w pocie czoła kamerzyści filmowi. Był to przebieg drugi kadr z historycznego filmu sensacyjnego, tym razem o ambicjach naprawdę intelektualnych. Z przesmaczeniem na festiwal.



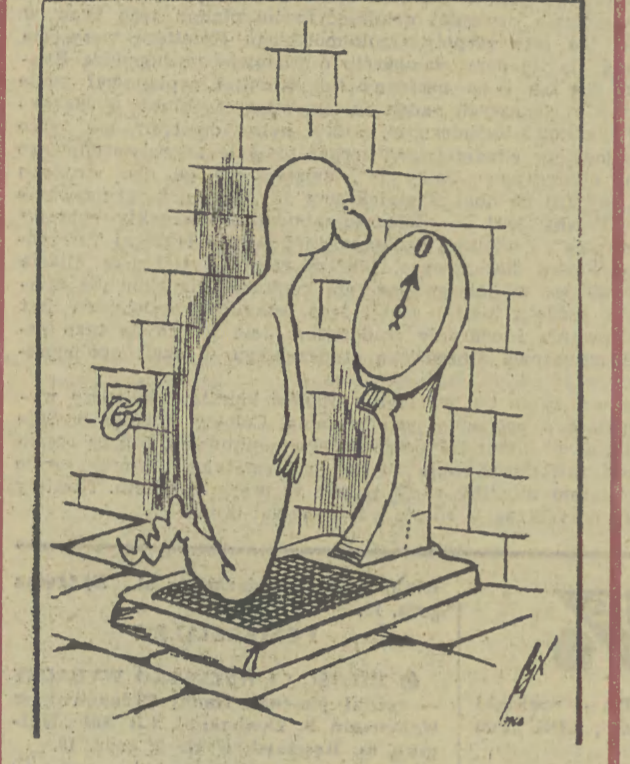
— To on, przy pomocy tej szybkiej zniszczył nam plikę...



— Najpierw posprzątaj w swoim pokoju!



— Mamusi! Ciągnęliśmy po meczu losy, gdzie będziemy się kąpać i ty wygraliśmy!



— Zjem, nie zjem — i tak nie nie waść...

### BOGDAN BRZEZIŃSKI

## Dziwak

Stać ma wołkę, wóz jak złoto,  
Józio fiata ma przez brata,  
A ja — tup, tup! — na piechotę,  
Aż mnie biorą za wariata.

Za wariata z kompleksami,  
Portret trampa i lebiegi,  
Ja —  
Przebiegam nóżkami,  
Oni —  
Pstryki! — włączają biegi.

Gdy spotkamy się w kawiarni,  
Lub w gospodzie — jak dwa światy —  
Oni, jedząc sznyצל garni,  
Wciąż wałkują swe tematy:

„Karburator mi nawala!”  
„Starter, bestia, nie zapala!”  
„Mamka nie szi!”  
„Strzałka gąsni!”  
„Cewka — niech ją piorun trzaśnie!”

A tu wchodzi Ptuś Walenty,  
Tak nadeży jak ten balon,  
Nie dziwnego, panie święty,  
Na „malucha” dostał talon!

A ja chybkim, wprost z pikniku,  
Tę rozmową nieco struty,  
Do szewczyka...  
„O, szepczyku,  
Niech pan podzuluje buty!”

Ja na trakciej  
Nie narzekam,  
Gdy zelówka  
Nie przecieka!



Uśmiech delina...

## Żarty

**NA GODZINĘ** przed wyjazdem w podróż pośrubną, amerykański biznesmen otrzymuje telegram, ażeby natychmiast wrócić do swojego biura.

— Wybacz moja droga, ale muszę cię na kilka dni opuścić — informuje żonę.

— A co z naszą podróżą, tak się na nią cieszyłam?

— Jeśli za dwa dni nie wrócę, wybierz się sama.

**NIEZNANY** sprawca okradł wilię Georgesa Simenona. Przyjaciele pytali pisarza, na ile ocenia straty?

— Tak około 3000 franków.

— Oczywiście, zawiadomił policję?

— Gdzie tam, gdyby się moi czytelnicy dowiedzieli, że nie mam pojęcia, kto mnie okradł, przestaliby czytać moje książki, a to już groziłoby mi ruiną!

**— ZADNYCH** rzeczy dowiedziałem się dzisiaj u fryzjera — opowiada małżonka — podobno w całym naszym bloku tylko jedna żona nie zdradza męża...

— Wiem, że z 3 klatki na drugim piętrze!

**— WSTYDZ SIĘ** Zosiu — strofuje tatus 8-letnią córeczkę — kiedy ja byłem w twoim wieku, nigdy nie kłamałem.

— A od kiedy tatus zaczął?

**— COŚ TAKI** zmartwiony?

— Wyobraź sobie, jeden doktor zapisał mi spacer, a drugi kurację w Karlowych Varach.

— Nie cię więc nie pozostało, jak tylko iść na spacer do Karlowych Varów.



— Co za biał! W czym pan! to pierze? „STERN”

## ZNACZKI ■ ZNACZKI ■ ZNACZKI

Poczta NRD przygotowała znaczek z okazji 25-lecia pierwszego socjalistycznego miasta w tym kraju Eisenhüttenstadt (odpowiednik naszej Nowej Huty). W obiegu znalazł się także znaczek, emitowany dla upamiętnienia 20 rocznicy podpisania Układu Warszawskiego.

Sceny z polowania według starych sztynów przedstawione zostały na 4 znaczkach Czechosłowacji.

Rumunia emitowała 3 znaczki z okazji Mistrzostw Świata Studentów w Pilce Ręcznej. 6 znaczków liczy seria poświęcona twórczości malarza Iona Andreescu.

Trwający Rok Ochrony Zabytków stał się okazją dla wydania przez pocztę Wielkiej Brytanii 5 znaczków, przedstawiających budowle z różnych wieków. Temu samemu tematowi tj. ochronie zabytków poświęcił 4 znaczki Luksemburg i 3 znaczki Norwegia.

Malarstwo Etrusków ukazane zostało na 4 znaczkach w San Marino.

Zagłowiec oglądany na 4 znaczkach i bloku Malawi.

Niger poświęcił 3 znaczki lotnicze radziecko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie podboju kosmosu.

200 rocznica Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uświetniona została 6 znaczkami i blokiem, emitowanymi przez Górną Wolę. Obok scen z dzieł USA jak: proklamowanie niepodległości, portret J. Waszyngtona znalazły się na nich reprodukcje znanych znaczków amerykańskich.

50-lecie poczty lotniczej na Bermudach przypomniała poczta Bermudów 4 okolicznościowymi znaczkami, przedstawiającymi różne typy samolotów. (ZG)



— Nie musisz nas myć, mamusi, i tak poznamy się po głosie... „BUNTE”

**PRAWO AWANGARDY**  
Rzecz bez precedensu nie musi mieć sensu.

**SNOBIZM**  
Błysk inteligencji na obecnej licencji.

**Fraszki**

**RADA PIERWSZORZĘDNA**  
Nie pchać się z mądrością poza kolejnością.

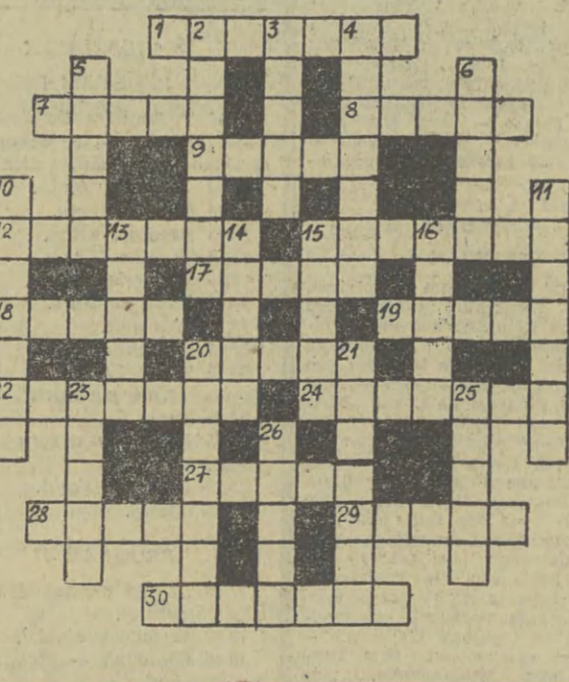
**ROZGRZESZENIE**  
Anioły nadają lekkość objęciom.

**SPÓZNIONY REFLEKS**  
Doświadczanie ma się często ponieważacie

## KRZY- ŻÓWKA

litwa muzułmańska odmawiana 5 razy dziennie, 25. z papierosa, 26. strona w procesie cywilnym.

**ROZWIĄZANIA** prosimy nadsyłać w terminie do dnia 14. VI. 75 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 23”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 5 BONÓW TOWAROWYCH (PO 100 ZŁ KAŻDY) UFUNDOWANYCH PRZEZ WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLO-ODZIEŻOWE oraz 10 KSIĄŻEK.



**TKANINY JEDWABNE NA WIOSNĘ I LATO — POLECAJĄ SKLEPY WPTO W KRAKOWIE: RYNEK GŁÓWNY 22, BRACKA 7, FLORIANSKA 15, KRAKOWSKA 20, DŁUGA 4**

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21**

**POZIOMO:** 7. kompozycja, 8. rzemień, 9. archiwa, 11. czyn, 13. kamera, 15. erynie, 17. zabawa, 19. Modrzejewska, 22. absurd, 25. tombak, 27. dzieci, 28. gred, 29. glazura, 30. Zawisza, 31. pozio-

**PIONOWO:** 1. Radzymin, 2. koliba, 3. opończa, 4. Rymanów, 5. uście, 6. spawanie, 10. akwedukty, 12. jedwabnik, 14. reforma, 16. rozkosz, 17. zorza, 18. dawka (wspak), 20. symulant, 21. prespan, 23. bigamia, 24. rodzina, 26. kupon, 27. Drwęca.

**NAGRODY WYLOSOWALI**

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 21 z dnia 24/25. V. 1975 r. BONY PO 100 ZŁ otrzymują: B. Falkińska, M. Kidzińska, R. Kwiatkowski — Kraków, B. Rytko — Kalwaria Zebrzydowska, St. Małudy — Dobra. KSIĄŻKI: W. Pokrywa — Myślenice, M. Kamysz — Jagodniki, R. Morawski — Słomniki, K. Gierus, J. Jedynak, J. Jerzykowski, H. Kubit, E. Paleczek, K. Pelczar, M. Zapifor — Kraków.

**NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.**

**PECHOWIEC**  
Nawet furorę robi nie w porę.

**MODA**  
Droga przez mękę — z wdziękiem.

**Fraszki**

**EX POZYCJA**  
Tu leży plastik — talent mu zastąpił.

**KROTKA ROZPRAWA**  
Najbardziej bogata w tym dziele errata.

**TRUDNY WYBÓR**  
Po której stanąć w swojej obronie?

**A WIEC** tak, mielście Państwo słuszność. W numerze „GK” z 24/25 maja rozmawialiśmy ze słynnym krakowskim antykwarem STANISŁAWEM CIESŁAWSKIM. Spośród wielu prawidłowych odpowiedzi los wybrał te p. Irenej Pituchy z N. Huty. Jak zwykle nagrodę niespodziankę prześlemy pocztą.

**DZISIAJ „GAZETA” ROZMAWIA Z...**

— Czy można powiedzieć, że zna Pan cały świat?

— Na pewno tak, bo wyjątek stanowi tylko Ameryka Północna. Mam mnóstwo podróży za sobą i sporo przed sobą. Z końcem czerwca wyjeżdżam do Włoch na Letni Festiwal w Rimini. Niedawno wróciłem z Holandii, ostatnio byłem też w Rumunii.

— A jak się właściwie to wszystko zaczęło?



raz potem młodzi artyści z Polski zaczęli coraz to częściej wjeżdżać na muzyczne festiwale i konkursy.

— To był początek międzynarodowej kariery?

— Właściwie tak. Ale przecież występowałem także we własnym kraju. Przeważnie Filharmonie Poznańska, wkrótce potem zostałem szefem Filharmonii i Opery Bałtyckiej w Gdańsku.

— A dzisiaj?

— Już siódmy rok jestem ściśle związany z krakowską Filharmonią.

**ZNANI**

Rozwiązania wraz z dopiskiem „Znani — nie znani” prosimy przysyłać na kartkach pocztowych, bo tylko te odpowiedzi będą brane pod uwagę — pod adresem: „GK”, Kraków, ul. Wielopole 1 do 10 dni od daty ukazania się naszej zgadywanki.

Serdecznie dziękuję p. Jolancie M. za pozdrowienia przysłane z Zakopanego.

**„LAJKONIK”**

Na XV Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie rozdano kolejne „Lajkoniki” a Grand Prix zdobył film „Robić swoje!” Andrzeja Piekułowskiego. Tymczasem reżyser i publicysta Grzegorz Dubowski — juror tegorocznej przeglądu — odebrał swojego brązowego „Lajkonika” przyznanego mu przed trzema laty. „Lajkonik” czekał na Grzegorza Dubowskiego w szafie dyrektora CRF w Krakowie Tadeusza Mandelkiego. Trudno ustalić dlaczego tak się stało, ale można przypuszczać, że Grzegorz Dubowski nie był u Grzegorzefakcjonowany ledwie zecioma nagrodami.

**ZAWÓD**

Tadeusz Łakowski znany karykaturzysta z „Życia Literackiego” uczestniczył w nagrywaniu „Pegaza” z 19. V. 75, który tym razem TVP emitowała z Krakowa. Kamery otworzone też przed poetą Tadeuszem Sławiakiem i prorektorem PWST w Krakowie doc. Zbigniewem Siatkowskim. Nie wiemy jak pozostał, ale Tadeusz Łakowski i Sławiaki wystąpienia na ekranie uprzedził wszystkie swoje

ciotki i kuzynki. Niestety spotkał je zawód, bo występ przed kamerami Telewizji Polskiej ucałował nie oznacza jeszcze pojawienia się w domowym telewizorze.

**Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER:**

„Kurier Polski” dowiedział się od popularnej piosenkarki Zdzisławy Sońkiewskiej że zeszczuplała o dziewięć kilogramów. Należałoby zaważać, że artystka nie ujawniała jaką stosowała metodę odchudzania.

**OGŁOSZENIE:**

„Echo Krakowa”: „TRABANTY po wypadku — kupię. Te-

telefon 341-27, codziennie, po godz. 16”. Zachęcające dla właścicieli!

**BIBLIOFILSTWO**

Jerzy Urban ujawnił w „Szpilekach”: „Mam w domu dwie książki: telefoniczną oraz ciekawą i to jest zupełnie wystarczająca biblioteka”.

**PRANIE**

Niestety Jerzy Urban nie podaje, czy wystarczająca dla inteligencji przedwojennej czy powojennej.

**TYGODNIK NADZWYCZAJNY Rok IV**

**Kurierenek**

**BRUNON RAJCA** wydawca

**Jerzy Urban** protektor

**NOWA DOBA**

„Gazeta Krakowska” z 21. V. 75 podała, że transmisja z Wyścigu Pokoju rozpocznie się 4 godzinie 17.00, co się równa 28, 40 i na nasz czas wypadłoby o 4.40. Tym sposobem od 21 maja 1975 obowiązuje — przynajmniej w Polsce południowej — doba trzdziestogodzinna.

**SPOZNIONE** życzenia wszystkim dorosłym z okazji Dnia Dziecka przesyła „KURIEREK”.